Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. okoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 231.

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6434. Lwów, czwartek 13. lipca 1922. Rok XIII.

Czy koniec kryzysu? Wybuch prochowni w Rzeszowie.

Prawica utworzy rząd w ciągu 24 godzin!

JEJ LOJALNOŚĆ WOBEC NACZELNIKA PAŃSTWA. — ZAKWESTYONOWANA WIĘKSZOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(m) Już w godzinach południowych było wiadomem, iż prawica wystąpi na komisyi głównej z **propozycyą utworzenia rządu.** W kołach sejmowych oceniano z dużą wątpliwością znaczenie tego aktu, albowiem uważano, że prawica nie zdoła skupić potrzebnych jej 216 głosów.

O godzinie 5 po poł. rozpoczęło się posiedzenie komisyi głównej. **Radzono 2 godziny.** Na wstępie dyskutowano nad sprawą **ważności mandatu pos. Chaniewskiego,** członka K. P. K., który wedle relacyi, otrzymanych przez Ministerstwo spraw zagr., **zmarł na punkcie ewakuacyjnym** w Rosyi jeszcze w ubiegłym roku. Tak samo lewica uważała — że nieważny jest **głos pos. Paderewskiego,** albowiem nie bierze on od 2 lat udziału w posiedzeniach sejmowych i za karę został pozbawiony dyet poselskich. Jednakże większość członków komisyi stanęła na tem stanowisku, iż ani głosu pos. Chaniewskiego, ani też pos. Paderewskiego kwestyonować nie można, gdyż **uczynić to może tylko plenum Sejmu.**

Pos. Skulski **imieniem prawicy** przedstawił wniosek, aby marszałek zwrócił się **do Naczelnika Państwa z zapytaniem, czy pragnie skorzystać z inicyatywy desygnowania premiera.** Marszałek upoważniony jest również do oświadczenia Naczelnikowi Państwa, że o ile sam Naczelnik kandydata nie wyznaczy, wówczas uczyni to Komisya Główna.

Ten wniosek pos. Skulskiego spotkał się **ze sprzeciwem lewicy.** W głosowaniu jednak wypowiedziały się za nim wszystkie kluby prawicowe, **reprezentujące 217 głosów,** gdy w mniejszości znalazła się lewica z 209 głosami.

Wobec tego, że większość potrzebną stanowi tylko właśnie jeden głos, a w tej większości znajduje się również nazwisko posła Chaniewskiego, stronnictwa lewicowe, jak się zdaje, **zakwestyonują ten wynik głosowania.**

Również wydaje się rzeczą prawdopodobną, że **Naczelnik Państwa z prawa swego nie skorzysta,** a wówczas — jak zapewniają posłowie prawicowi — utworzenie rządu załatwione zostanie w przeciągu 24 godzin.

Zawiadomienie Naczelnika Państwa o decyzyi komisyi głównej.

Warszawa, 12. lipca.

Natychmiast po ukończeniu obrad Komisyi Głównej, o godzinie 7 wiecz., marszałek Sejmu przesłał na ręce p. Naczelnika Państwa pismo treści następującej:

List nr. 738. Warszawa, 11. lipca 1922 r.

Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, że pismo Jego z dnia 7. b. m. było przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi Głównej.

Komisya powzięła uchwałę następującą:

„Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie skorzysta z prawa inicyatywy, Komisya Główna przystąpi do desygnowania premiera".

Za powyższą uchwałą oświadczyli się delegaci, reprezentujący 216 posłów, delegaci zaś, przedstawiający 209 posłów, wstrzymali się od głosowania.

(Podpisano): Marszałek Sejmu: Wojciech Trąmpczyński. (PAT).

Nad czem dyskutuje prawica, a nad czem lewica?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(m) W kuluarach sejmowych ożywiło się wczoraj ze względu na przybycie posłów, którzy nie otrzymali zawiadomienia o odroczeniu posiedzenia na czwartek. Niewidziałni byli natomiast w Sejmie przywódcy klubów prawicowych, którzy odbywali **wspólną naradę w wielkiej tajemnicy,** początkowo w hotelu Francuskim, a następnie w mieszkaniu pos. Rosseta przy ul. Wilczej.

Nowy książę Monaco.



(Do tekstu na str. 4-tej).

W godzinach przedpołudniowych lewica odbyła pod przewodnictwem pos. Witosa posiedzenie, na którem **nie poruszano wcale kwestyi tworzenia gabinetu,** wychodząc z założenia, iż jest to zadaniem tych stronnictw, które obaliły gabinet poprzedni. Dyskutowano natomiast nad ordynacyą wyborczą i ustalono zgodność stanowiska stronnictw co do tych punktów projektu ordynacyi wyborczej, które będą zaatakowane przez prawicę na plenum sejmowem.

MARSZAŁEK W BELWEDERZE.

Wczoraj o godz. 9 min. 40 wieczorem szef kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa p. Stanisław Car udał się z polecenia Naczelnika Państwa do marszałka Sejmu, ażeby zaprosić go do Naczelnika Państwa, który pragnie porozumieć się z marszałkiem w sprawie wczorajszej uchwały komisyi głównej. (PAT.)

JUTRO PLENUM SEJMOWE.

Warszawa, 12. lipca.

W myśl poniedziałkowej uchwały Konwentu Seniorów, następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się **w czwartek dnia 13. b. m., następnie zaś w piątek dnia 14. b. m.**

Na posiedzeniu piątkowem odbędzie się między innemi głosowanie nad wnioskiem o odesłanie projektu ordynacyi wyborczej do komisyi. (PAT).

Polska popiera w Hadze stanowisko Francyi.

HANDEL Z ROSYĄ WINIEN SPOCZYWAĆ W RĘKACH PRYWATNYCH.

Haga, 11 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kredytowej, dzięki taktyce delegata polskiego, wysunięta została na pierwszy plan **sprawa handlu z Rosyą**. Delegat Polski spowodował w tej mierze szereg zapytań postawionych przez przewodniczącego komisyi delegacyi rosyjskiej.

Odnośnie do zamiarów sowietów w tej dziedzinie, Krassin oświadczył, że **rząd rosyjski nie chce bynajmniej koncentrować handlu zagranicznego w ręku biurokracyi**, zamierza jednak utrzymać kontrolę nad nim celem obrony słabego organizmu Rosyi i zapewnienia sowietom udziału w zyskach. Operacye mają być dokonywane przez ekspozytury rządu sowieckiego za granicą, przez pośredników prywatnych, oraz mieszane towarzystwa sowiecko-kapitalistyczne, mające biura dla zakupów za granicą oraz w Rosyi i dla gromadzenia towarów na wywóz.

Min. Strassburger przyłączając się do wygłoszonej przez delegata francuskiego oceny mowy Krassina, w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę **na konieczność popierania prywatnej inicyatywy handlowej** oraz na potrzebę ułatwiania wjazdu do Rosyi kupców zagranicznych. Delegat Polski, powołując się na deklaracyę sowiecką z dnia 13 marca br., dopuszczającą istnienie nie tylko towarzystw mieszanych, ale i prywatnych, uzasadnia konieczność powierzenia upełnomocnień handlowych tym organizacyom, a nie organizacyom rządowym. (PAT.)

Polska cierpliwość i niemieckie bestyalstwo.

POSTĘPOWANIE POLSKI A NIEMIEC W PRZYZNANYCH CZĘŚCIACH GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice, 11. lipca.

„Sztandar Polski“ podaje, że w Rybniku **odbył się olbrzymi wiec, protestujący przeciw gwałtom nad ludnością polską w niemieckiej części G. Śląska.**

W powziętych na wiecu rezolucyach ludność polska domaga się użycia wszelkich środków przeciw tym gwałtom. Rezolucya stwierdza, że **ani rząd niemiecki, ani policya, ani też wojska niemieckie nie dają obrony ludności polskiej**, lecz przeważnie milcząco popierają gwałty. Codziennie nadchodzą wiadomości o zabójstwach Polaków i burzeniu granatami ręcznymi domów polskich.

„Jesteśmy świadkami — mówi rezolucya — „zbrodni, popełnianych na rodakach naszych, **zbrodni równych pod względem ohydy wytępianiu Armeńczyków przez Turków podczas wielkiej wojny światowej.** Ludność polska w niemieckiej części Górnego Śląska krwawi tysiącem ran i błąka się, wypędzana bez dachu nad głową, **a tymczasem Niemcy w polskiej części G. Śląska korzystają z równouprawnienia i obrony**“. (AW).

Spadek marki niem. dziełem nacyonalistów.

Berlin, 11 lipca.

Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit“ zajmuje się przyczynami spadku marki niemieckiej i dochodzi do wniosku, że **jest to planowa akcya prawicy przeciwko proletaryatowi.** Jeżeli nie położy się kresu machinacyom tych, którzy tendencyjnie obniżają wartość marki niemieckiej, zdaniem dziennika — **należy oczekiwać powiększenia ciężarów odszkodowawczych.** Dziennik żąda natychmiastowego **przeprowadzenia śledztwa** w sprawie spadku waluty przez trybunał państwowy i bezwzględnego ukarania winnych (PAT).

Z WŁASNEJ WINY.

Paryż, 11. lipca.

„Matin“ podaje, że członkowie komisyi odszkodowań zwrócili uwagę Fischera i Schrödera, że Niemcy sami są w znacznym stopniu odpowiedzialni za spadek marki niemieckiej. (PAT.)

Sowiety odwołują łagodny wyrok na „eserów“.

Helsingfors, 11. lipca.

Prasa fińska donosi, że **rząd sowiecki nie jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu procesu „eserów“**, wskutek czego mianowano specyalną komisyę „trzech“, której poruczono zbadanie sprawy. Komisyę tę stanowią Trockij, Dzierżyńskij i Kamieniew. Krylence miano już podobno udzielić nagany. — (PAT).

Moskwa, 11. lipca.

Proces „Eserów“ potrwa zapewne jeszcze około 10 dni. Oskarżenie przeciwko pierwszej grupie podsądnych rozszerzono, **obwiniając ich o udział w powstaniu karelskiem** i o współdziałanie z konstytuantą rosyjską w Paryżu.

Ogólnie przypuszczają, że **pierwsza grupa podsądnych zostanie skazana na śmierć.** — (PAT).

PIĘKNEM ZA NADOBNE.

Rewel, 11. lipca.

Jak donosi dziennik „Wabaman“, aresztowani członkowie poselstwa estońskiego w Moskwie mają być wymienieni na aresztowanych w Rewlu działaczy sowieckich. (PAT).

ANTYBOLSZEWICKI RUCH NA KAUKAZIE.

Berlin, 11. lipca.

Z Asserbejdżanu donoszą o wybuchu rewolucyi antybolszewickiej, oraz o wypędzeniu stamtąd załogi bolszewickiej. (PAT.)

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 11. lipca.

Rada Ministrów na posiedzeniu dzisiejszem przyjęła projekt ustawy **o dokonywaniu zmian granic gmin wiejskich na obszarze dzielnicy austryackiej**, projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy co do gminnego podatku gruntowego na ziemiach wschodnich i projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa w obrębie b. dzielnicy pruskiej. Następnie uchwaliła kilka rozporządzeń w przedmiocie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy obowiązującej szeregu ustaw, zniesienia komisaryatu rządu na miasto Lublin, **inspektoratu pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie** i w sprawie wyjednania dekretu Naczelnika Państwa o wywłaszczeniu gruntu pod budowę kolei wązkotorowej na linii Straszów-Szczucin, wreszcie upoważniła dr. Ignacego Wróbla, dyrektora biura traktatowego Ministerstwa kolei żelazn. do podpisania imieniem rządu polskiego **układu z Gdańskiem** odnośnie sposobu wprowadzenia zmian taryfowych na terytoryum wolnego miasta i zamianowała dyr. dep. Min. spraw zagr. p. **Kazimierza Olszowskiego pełnomocnikiem rządowym**, a podsekretarza stanu p. Henryka Strassburgera, prezesa Gł. urzędu Likwidac. p. Karśnickiego i dyr. dep. Ministerstwa sprawiedliwości p. Witolda Pądzyńskiego jego zastępcami **w rokowaniach polsko-niemieckich.** Dalej uchwaliła **dodatek wyrównawczy** do uposażenia generałów i pułkowników, oraz wysłuchała sprawozdania dep. Ministerstwa przemysłu i handlu o sytuacyi gospodarczej na Górnym Śląsku. (PAT).

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ WILEŃSKICH.

Wilno, 11. lipca.

Komisya sejmowa dla zbadania krwawych zajść w Wilnie, w ciągu poniedziałku poddała badaniu następujące osoby: **Naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Mianowskiego**, szefa sztabu D. O. K. podpułk. Zamorskiego, komendanta żandarmeryi, oraz poszkodowanego podczas zajścia starszego przodownika Sielowię. Następnie komisya wysłuchała zeznań osób, które zgłosiły się same, między innymi p. Obsta, zarząd Tow. „Rozwój“, delegatów Ligi robotniczej, oraz nadrabina Rubinsteina. We wtorek rano przesłuchała komisya urzędnika starostwa Aleksandrowicza, który był obecny na pierwszych 2 odczytach, oraz głównego komendanta policyi Grabowskiego. Ostatnie 2 zeznania były bardzo obszerne.

Komisya wyjeżdża do Warszawy o godz. 11 wieczorem. Materyał śledczy zebrany jest bardzo obfity, tak, że usystemizowanie go zajmie dłuższy przeciąg czasu.

INSPEKCYA PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 11 lipca.

„Kuryer Polski“ podaje: W tych dniach wyjeżdża do Moskwy **urzędowa komisya kontrolująca** z Warszawy celem zbadania działalności tamt. placówek dyplomatycznych, tj. poselstwa, komisyi reewakuacyjnej i komisyi repatryacyjnej.

Komisya ta składa się na razie z 2 przedstawicieli najwyższej Izby kontroli państwowej pp. Molęckiego i Folikowskiego, z przedstawiciela ministerstwa skarbu p. Paszkowicza i z 1. przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych. (PAT.)

Wybuch prochowni w Rzeszowie.

Eksplozya prochowni wojskowej. — Panika w Rzeszowie. — Okoliczne wsie w niebezpieczeństwie. — Dochodzenia w toku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Rzeszów, 12. lipca.

(k) Wczoraj około godz. 6 wieczorem miasto zaalarmowane zostało **straszliwą detonacyą.** Zanim zdołano stwierdzić przyczynę, detonacye poczęły się powtarzać, a równocześnie **na miasto poczęły padać pociski ciężkich dział,** wywołując staszliwy popłoch.

Okazało się, że skutkiem pożaru **nastąpił wybuch w prochowni wojskowej,** położonej w oddaleniu zaledwie 1 klm, od Rzeszowa **we wsi Powicznej.** W prochowni tej znajdują się **składy pocisków do dział ciężkiego kalibru,** które następnie poczęły eksplodować, siejąc odłamkami w dużym promieniu. Okoliczność ta uniemożliwia wszelki ratunek. Wojsko i straż ogniowa, usiłujące dotrzeć do miejsca wybuchu, **musiały zaniechać tego zamiaru,** gdyż skutkiem ciągłych wybuchów pocisków dostęp jest niemożliwy.

Nie można też na razie ustalić ani rozmiarów katastrofy, ani jej przyczyny. Również **nie wiadomo dotąd ile ofiar wybuch za sobą pociągnął.** To tylko zdaje się być pewne, że bez ofiar obejść się nie mogło.

W Rzeszowie większych szkód wybuch nie wyrządził zdaje się. Natomiast **wioska Powiczna,** położona najbliżej miejsca katastrofy, **została zniszczona zupełnie** zarówno od wybuchu, jak i skutkiem pożaru, który wznieciły padające granaty. O ratowaniu zabudowań nie można było myśleć.

Dalszych szczegółów na razie brak. Władze wojskowe zarządziły **natychmiast dochodzenia,** które wszakże dotąd nie przyniosły żadnego rezultatu. Najprawdopodobniej wybuch nastąpił skutkiem nieostrożności, **aczkolwiek zamach nie jest wykluczony.**

Wybory radców ubezpieczen. w Małopolsce.

Lwów, 12 lipca.

Minister skarbu wydał na podstawie ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia rozporządzenie, w myśl którego przewidziane w art. 25. ustawy powyższej wybory radców ubezpieczeniowych na terenach województw krakowskiego, **lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego,** nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego woj. białostockiego należy odbyć w powiatach, gdzie samorząd powiatowy już istnieje, w ciągu ośmiu tygodni od wejścia w życie rozporządzenia, tj. do 24 sierpnia bież. r.

W ciągu następnych czterech tygodni radcowie ubezpieczeniowi **odbędą zjazd w miejscu siedziby województw,** na którym w drodze tajnego głosowania wybiorą członków rady nadzorczej i ich zastępców.

Uprawnionymi do wyboru radców ubezpieczeniowych są właściciele tych nieruchomości, na które **rozciąga się przymus ubezpieczeniowy.**

Wyznaczenie wyborów zależy od izb skarbowych. Delegata Ministerstwa skarbu zamianuje prezes właściwej izby skarbowej; delegat winien przesłać do min. skarbu urzędowy protokół z wyniku wyborów w przeciągu 24 godzin po ich odbyciu.

Wybrani radcowie ukonstytuują się, **jako rada nadzorcza** polskiej dyrekcyi ubezpieczeń wzajemnych.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 29 czerwca br.

Polska młodzież akad. z Rumunii.

Lwów, 12. lipca.

(s) Młodzież akademicka, pochodząca z Rumunii, przystąpiła do zorganizowania się na terenie lwowskim pod nazwą: Koło Akademików Polskich z Rumunii „Ognisko“ przy Czytelni Akademickiej we Lwowie. Na plenarnem zebraniu ustalono regulamin Koła, wybrano zarząd na rok 1922 i stwierdzono, że fakt utworzenia się Koła Akademików Polskich z Rumunii został nad wyraz przychylnie i życzliwie przyjęty zarówno ze strony władz uniwersyteckich, jak i tutejszych towarzystw akademickich.

Cele „Ogniska“ we Lwowie: a) Skupianie polskiej młodzieży akad. z Rumunii, b) ułatwianie akademikom polskim, pochodzącym z Rumunii, studyowania na wyższych uczelniach w Polsce, c) pośredniczenie w osiągnięciu odpowiedniego zatrudnienia dla członków Koła, d) umysłowe i fizyczne kształcenie tych członków i c) utrzymanie łączności z ogółem polskim w Rumunii. Władze uniwersyteckie w zaraniu udzieliły „Ognisku“ znacznego poparcia, udzielając mu w gmachu uniwersyteckim lokalu wraz z urządzeniem, z przyrzeczeniem przydzielenia jednego pokoju w roku naukowym 1922/1923 jako stałego lokalu dla „Ogniska“. Towarzystwa akademickie obiecały ze swej strony jak najdalej idącej pomocy w każdym konkretnym wypadku.

Praktyczna wartość „Ogniska“ we Lwowie leży głównie w tem, że każdy student polski, który przyjedzie kiedykolwiek z Rumunii do Lwowa, czy to w czasie wakacyi, czy też w ciągu roku szkolnego i zgłosi się do „Ogniska“, ma zapewnione mieszkanie i utrzymanie, na warunkach bardzo przystępnych, otrzyma wszelkie informacye, związane z jego fakultetem i uzyska pomoc przy usuwaniu trudności, związanych z formalnościami przy wpisach. „Ognisko“ we Lwowie liczy obecnie 16 członków zwyczajnych i 20 członków klubu starych chat.

Spodziewać się należy, że **ogół polski w Rumunii** odniesie się życzliwie do idei swych ziomków, skierowanej głównie ku zapewnieniu młodzieży polskiej z Rumunii możności swobodnego kontynuowania wyższych studyów w Polsce w języku ojczystym, dając tej życzliwości wyraz przez **ofiarne** zasilanie ubogiej na razie kasy „Ogniska“ we Lwowie.

MARCELI PREVOST. 3

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Dancing stał się tym symbolem, z swym gorzkim szampanem i pieprzny pokarmem, z swoją muzyką murzyńską, z wyzywającym przepychem futer, pereł, dyamentów, z cyniczną mieszaniną kurtyzan i kobiet uczciwych, jednakowo obnażonych, z ludźmi światowymi lub sławnymi i z młodymi nieokrzesańcami, odzianymi i utrzyzowanymi podług jednej mody; dancing, z wszystkiem co zawierał — publiczny, afiszowany, prowokujący — z zwycięską swobodą, z wyrzucaniem pieniędzy przez okno, z nadmiernym wrzaskiem dysonansów, z jaskrawą światłością, z biesiadowaniem i trunkami dokoła wspólnej goraczki. Był zemstą miłości nad śmiercią.

Około połowy grudnia 1919 modny dancing nazywał się w Paryżu Celtic's. Moda ta trwała krótko, jak wszystkie przesądy tego szaleńczego świata. Gniazdo leniuchów, w którem osobistości z prawdziwego towarzystwa zbierały się razem z dorobkiewiczami wojennymi, z artystami, z zawodowymi tancerzami i aktorkami i zajmowały to towarzystwo przesiadywało tam każdego wieczora, ucztując, tańcząc i zabawiając się miłością. Roje cudzoziemców, dorobkiewiczów, próżniaków i przygodne pary przelotnie dla drogich przyjemności z sobą złączone, rzuciły się tam potem z kolei. W przeciągu piętnastu dni dobijano się tam z zajadłością. Trzeba było zamawiać stolik dzieśięć dni naprzód. Właściciel mógł podwyższyć ceny wstępu i potraw, mógł liczyć flaszkę szampana 150 franków, a 500 franków koszyczek winogron: każdego wieczora sala wypełniała się po brzegi. Ale potem gromada birbantów uprzykrzyła sobie nagle urządzenie, salę, jedzenie, muzykę i położenie lokalu. Wybrano natychmiast inny dancing, zupełnie odmienny lub też podobny. Pierwszy lokal opustoszał i zbankrutował, zaś na drugi spadła od tej chwili rzeka ludzi i deszcz złota... Kaprysy nerwowców.

A więc moda wybrała w połowie grudnia 1919 Celtics. Jest to podziemny lokal, w zwyczajnym budynku handlowym w pobliżu wielkich bulwarów. Wchodziło się do niego przez ciasny kurytarz, leżący na równym poziomie z ulicą: szerokie schody prowadziły krętym zbiegiem do podziemia. Wewnątrz światło, biel i złoto, balkony dokoła sali, podpartej stiukowymi kolumnami, stoliki ustawione dokoła głównej przestrzeni — na dole przeznaczonej na tańce. wyglądającej jak staw bez wody. Biesiadnicy nie tracili niczego z oczu. Jednem spojrzeniem ogarniało się całą orkiestrę, czarno ubranych szaleńców, wijących się kurczowo w suchym stawie, stołki z bukietami biustów kobiecych, a przedewszystkiem kręto wijące się schody z tłoczącymi się parami, z czernią i bielą smokingów i z kobietami raczej strojnemi, niż odzianemi, otwierającemi nad skarbem swego ciała jakby dwa zatracone skrzydła z szynszylli lub gronostajów...

* * *

Było to w sobotę. Około wpół do dziesiątej tłum spóźnionych biesiadników palił papierosy, wlewając w siebie likiery. Napływała nowa fala birbantów, czyhając na stoliki opróżnione przez osoby kończące kolacyę. Ale goście siedzieli uparcie, okupując dłuższy zabór stolików coraz to nowymi butelkami szampana.

Wyzywająca i przemijająca młodość, potęgowana chemią barwidła, biła z twarzy i biustów przybywających kobiet, a znikała po dwu godzinach przemęczenia i hulanki z policzków wszystkich niemal biesiadniczek. Jamy oczne zapadały się, szyje kurczyły się, niebieskawa i brunatna przeźroczystość zacierała wierzchy róż i biel. Usiadłszy, można było zauważyć przy stoliku za sobą piękną osobę, tryskającą wesołością. A po skończonej wieczerzy widziało się ją znów: nieszczęsną karykaturę tej samej kobiety, siedzącą na swojem miejscu. Te odświeżone kwiaty były ozdobą kobiecą wszystkich niemal stolików: współbiesiadnicy ledwie patrzyli na te statystki, zapełniające scenę każdego wieczora. Tu i ówdzie jednak kilka prawdziwych dziewcząt bawiło się wesoło, pokonując zaduch sal i alkohol win, jeszcze bardziej urocze, gdy wracając po tańcu do swego stolika, z kropelkami potu na czole, na ramionach i na szczytach piersi, pechych, wyzywająco odpychały wzrok'em nienawistne spojrzenia innych kobiet i pożądliwe wejrzenia mężczyzn.

(C. d. n.)

Dlaczego węgiel jest taki drogi?

PRZYCZYNĄ NADMIERNE ŻYSKI PRZEDSIĘBIORSTW KOPALNIANYCH.

Lwów, 12 lipca.

Zamiast długie pisać rozprawy o przyczynach drożyzny węgla, trzeba **zajrzeć do sprawozdań towarzystw akcyjnych za rok 1921,** eksploatujących kopalnie węgla, na razie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Spotykamy się z cyframi wprost olśniewającemi.

Mianowicie: **zyski przewyższają cały kapitał akcyjny.** Warszawskie Towarzystwo kopalń wypłaciło 900 marek od akcyi 540 marek, co odpowiada 165 prc.

Grodzieckie Towarzystwo ma czystego zysku tyle, ile wynosi cały kapitał; Saturn — to samo, przyczem przeszacowanie kapitału jest już dokonane.

Przyznać trzeba, iż **taki stan rzeczy nie jest dopuszczalny.** Niepodobna, aby konsumenci z kolejami na czele, ponosili tak znaczne ciężary na korzyść nielicznej garstki akcyonaryuszy.

Jako jedyny punkt wyjścia uznać trzeba **upaństwowienie kopalń,** dzięki czemu cały zysk, płynący obecnie do kieszeni właścicieli, przejdzie do skarbu, czyli do ogółu. Albo nastąpić musi tak znaczne **opodatkowanie zysków,** będących wojennemi jak w Anglii, to jest do 80 prc.

Przesilenie uniemożliwia walkę z drożyzną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(m) Skutki przesilenia gabinetowego odbijają się również fatalnie na walce z drożyzną, która wskutek tego **rośnie z dnia na dzień.**

Czynności Nadzwyczajnego komisaryatu do walki z drożyzną nie mogą być kontynuowane, albowiem obecny minister skarbu p. Jastrzębski, znajdując się w stanie dymisyi, **nie może zająć się uregulowaniem tej sprawy,** zaś naczelnik wydziału prezydyalnego ministerstwa skarbu, który prowadził sprawy administracyjne Nadzwyczajnego komisaryatu wyjechał na urlop. Wskutek tego **wszelkie prace komisaryatu do walki z drożyzną zostały zawieszone.**

Wojewoda śląski krytykuje niezaradność rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(m) W warszawskich kołach politycznych wywołała zdumienie krytyka rządu centralnego ze strony **wojewody śląskiego p. Rymera.** Wojewoda p. Rymer w rozmowie ze specyalnym korespondentem „Przeglądu Wieczornego“ oświadczył co następuje:

„Muszę z żalem powiedzieć, że poważne trudności komplikują nasze ciężkie zadanie **wskutek niezrozumiałej dla mnie taktyki rządu.** Uważa się nas w Polsce ciągle jeszcze **jako „zagranicę“.** Transporty kolejowe z żywnością przeznaczone dla Górnego Śląska **zatrzymuje się na granicy,** a ja daremnie urguję rząd i wysyłam umyślnego delegata. Wagony przeznaczone dla nas stoją gdzieś pod Sosnowcem i to wagony z mąką, która wśród upałów obecnych może się już zepsuła“.

Merytorycznie p. Wojewoda Rymer niewątpliwie **ma racyę,** pomimo to jednak uchodzi za rzecz niedopuszczalną, aby urzędnik państwowy na tak wysokiem stanowisku mógł publicznie krytykować Rząd Centralny.

Kredyt przy zakupnie demobilu wojskowego.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Celem przyśpieszenia likwidacyi demobilu wojskowego, prowadzonej przez Demat, Ministerstwo przemysłu i handlu uzyskało znaczniejszy fundusz na udzielanie kredytu przy zakupnie większej ilości objektów. Kredyt ten przyznawany jest zrzeszeniom zdemobilizowanych, związkom komunalnym, kooperatywom, warsztatom i poszczególnym firmom pod zabezpieczenie wekslowe, względnie hipoteczne na przeciąg 6—9 miesięcy. Dotychczas udzielono około 100 milionów kredytu, głównie przy likwidacyi działu samochodowego. Ma to ten skutek, iż sprzedaż samochodów postępuje raźniej, nika się zbytniego pośrednictwa spekulantów i ożywia znacznie ruch warsztatów reparacyjnych. Kredyt udzielany jest przez Centralę Dematu na skutek opinii istniejących przy poszczególnych oddziałach rad. Bliższych informacyi w tej sprawie udziela w Warszawie Centrala Dematu; na prowincyi zaś poszczególne oddziały tej organizacyi.

Wywóz jaj w lipcu i sierpniu.

W Ministerstwie przemysłu i handlu w dniu 23 czerwca br. specyalna Komisya między-ministerialna przy min. przem. i handlu dokonała podziału kontyngentu wywozowego na jaja na miesiąc lipiec i sierpień w wysokości, ustalonej przez Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania drożyzny po 75 wagonów miesięcznie.

Opłata wywozowa ustaloną została przez Ministra skarbu w wysokości 20 mk. od sztuki na obydwa miesiące. Zainteresowane firmy mogą otrzymać informacye co do uskutecznionego podziału w Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu w Warszawie (Senatorska 42) codziennie w godzinach urzędowych.

Gmach ruskiego seminaryum dla poczty.

Lwów, 12. lipca.

(p.) „Hromadskij Wistnyk“ podaje rozporządzenie Min. wyznań i oświaty, które przyznaje zasadniczo gmach ruskiego seminaryum duchownego Min. poczt i telegrafów dla rozszerzenia lwowskiej Dyrekcyi pocztowej. Seminaryum natomiast miałoby być przeniesione w pobliże katedry św. Jura, do świeżo na ten cel zbudowanego gmachu.

„Hromadskij Wistnyk“ upatruje w tem rozporządzeniu naruszenie konkordatu, zawartego przez rząd austryacki ze Stolicą apostolską, który obowiązuje w braku nowego aktu tego rodzaju także i rząd polski, oraz naruszenie konstytucyi z dnia 17 marca 1921.

Wobec tego, że rozporządzenie odnośne zawiera wyraz „zasadniczo“ i jest uzależnione od budowy nowego odpowiedniego gmachu na pomieszczenie seminaryum oraz że cała sprawa ma być załatwiona w drodze pertraktacyi z gr.-kat. Metropolitalnym Ordynaryatem we Lwowie, można śmiało powiedzieć, że rozporządzenie owo ma na razie znaczenie czysto teoretyczne i nie daje powodów do uderzania w wielki dzwon trwogi ze strony ruskiego społeczeństwa.

Z DNIA.

MOJE IMIENINY.

Dziś jak wiadomo świętego Henryka
A więc napewno, ledwie wstanę z łóżka,
Orgia prezentów posypie się dzika,
Które przyniesie na dzień dobry stróżka.

Nadpłyną kwiaty, cenne upominki,
Paczka banknotów nowych dla lampartki,
Pierścień z brylantem i włosy dziewczynki,
Włożone skrycie między listu kartki.

Więc z twarzą, którą radość rozpromienia
Do lustra kroki swe skieruję pierwsze
I czule złożę sam sobie życzenia.
Bo te najmilsze będą i najszczersze.

I nie pomnika życzyć będę sobie
Ni sławy, która jest marna i pusta,
Lecz abym młody czuł się w każdej dobie
I smakowały mi dziewczęce usta.

Ażebym śpiewał wciąż z całego gardła
Hymn na cześć życia i miłości wróżek,
I by ta jedna ramiona otwarła,
Której złożyłem serce za podnóżek.

A potem wyjdę wesół na świat Boży
By się popieścić z słońcem jak z kochanką
I z każdym, który mi życzenia złoży
Trącę się chętnie kieliszkiem lub szklanką.

Nemo.

Ludwik książe Monaco.

(Do ilustracyi na str. 1-szej).

(d) Powyżej zamieszczamy podobiznę nowego „władcy“ Monaco, ks. Ludwika, Goyon Martignon Grinaldi, który po śmierci ojca swego ks. Alberta wstąpił na tron miniaturowego państewka.

Gdy nadeszła wieść o zgonie księcia Alberta, następca tronu ks. Ludwik przebywał w Opolu na Górnym Śląsku jako generał w armii francuskiej i w mundurze francuskim przybył do Paryża na pogrzeb swego ojca.

W przeciwieństwie do starego księcia, młody nie okazuje najmniejszego zainteresowania dla dociekań oceanicznych, lubuje się za to — w koniach.

KRONIKA.

—o—

Lwów, 12. lipca.

NOWA USTAWA DYSCYPLINARNA DLA URZĘDNIKÓW.

(s) Od dnia 4 lipca br. obowiązuje nowa ustawa z dnia 12 lutego br. o organizacyi władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcyonaryuszom państwowym.

Nowa ustawa znacznie się różni od przepisów dotychczasowych i — co jest rzeczą najważniejszą — zapewnia funkcyonaryuszom możliwość bezstronnego rozstrzygania ich spraw.

—o—

Polska Organizacya Wolności. Walny zjazd delegatów członków byłej POW. powołał do życia nową organizacyę pod nazwą Polska Organizacya Wolności, której kadry stanowić będą członkowie POW.

Telegramy na Górny Śląsk. Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że od dnia 1 lipca br. do wszystkich miejscowości Górnego Śląska przyznanych Polsce należy pobierać taryfę telegraficzną wewnętrzną tj. za telegramy zwykłe po 20 marek za wyraz i za terminowe po 60 marek za wyraz. Za telegramy nadawane na dworcach kolejowych pobierać po 5 marek od słowa więcej na korzyść kolei.

Epidemia zmieniania nazwisk. Urzędy administracyjne są zarzucone obecnie podaniami o zmianę nazwisk. Ministerstwu spraw wewnętrznych doszło do wniosku, że wysokość opłat wymienionych winna być podniesiona i w tym celu zwróciło się do Rady ministrów z projektem podniesienia opłat, aby chociaż w ten sposób położyć tamę wnoszeniu podań o zmianę nazwisk.

Podatek od wzbogacenia się. Dnia 10 lipca r. b. upływa termin wnoszenia pierwszej raty podatku od wzbogacenia się, druga zaś rata upływa dnia 28 sierpnia.

Nowa linia kol. Kraków—Warszawa. Z Warszawy donoszą: Celem odciążenia kolei warszawsko wiedeńskiej opracowany został projekt wybudowania nowej linii kolejowej między Warszawą a Krakowem na Miechów i Radom.

Świąteczny pociąg do Zakopanego. Od 15. lipca uruchomiony będzie w soboty i niedziele tj. w dnie przedświąteczne i święta pociąg pospieszny Nr. 6.101 i 6.102 pomiędzy Krakowem i Zakopanem.

Tragiczna śmierć lotnika. Wczoraj rano zginął na lotnisku krakowskiem pilot por. Ludwik Nazimek.

Rektor Uniwersytetu w Lublinie. Rektorem uniwersytetu katolickiego w Lublinie zostaje O. Jacek Woroniecki, dominikanin.

Zniesienie sądu apel. na kresach. Rada min. wydała na podstawie dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w sprawie dyslokacyi sądów rozporządzenie znoszące sąd apelacyjny Ziem wschodnich.

Budowa mostu pod Grodnem. Roboty około mostu pod Grodnem prowadzone są intensywnie; na tegoroczne roboty, według budżetu przeznaczone jest 150 milionów marek polskich.

Zmiana w dyplomacyi. Polski charge d'affaires w Charkowie p. Berenson opuszcza swe stanowisko. Tymczasowym kierownikiem poselstwa zostanie p. Harwath.

Proces o teatr. Z Bydgoszczy donoszą: Na rozprawie sądowej w sprawie teatru miejskiego, wydział okręgowy odłożył rozprawę główną do dnia 25. sierpnia, przyznając p. dyrektorowej Siemaszkowej prawo pozostania do dnia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, kierowniczką teatru miejskiego w Bydgoszczy.

Przeniesienie archiwum wojskowego. Archiwum wojskowe Dowództwa Okręgu Korpuśnego we Lwowie zostało przeniesione z dawnego pałacu książąt Jabłonowskich do nowego lokalu, tj. do arsenału króla Władysława IV przy ul. Podwale 13—15 obok kościoła OO. Dominikanów.

Zarząd artystów scen polskich gniazdo Lwów zaprasza na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Koźmiana b. dyrektora teatru krakowskiego — zasłużonego wielce około sprawy teatrów polskich wychowawcy całej plejady wielkich artystów dramatycznych, którzy stali się ozdobą scen w Polsce. Nabożeństwo odbędzie się dnia 14. lipca br. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów, jako ważny węzeł kolejowy.

Lwów najważniejszym węzłem kolejowym. — Projekt organizacyi ruchu kolejowego podmiejskiego. — Obecne wadliwe połączenia kolei podmiejskiej.

Lwów, 12. lipca.

(a) Z okazyi bliskiego zrealizowania myśli budowy **olbrzymich składów towarowych we Lwowie,** co w życiu ekonomicznem miasta naszego mieć będzie doniosłe znaczenie, wypada wspomnieć, że **Lwów jest obecnie jednym z czterech najważniejszych węzłów kolejowych** w państwie, obok Katowic, Warszawy i Poznania.

W związku z tą sprawą zasługuje na uwagę projekt **zorganizowania ruchu kolejowego podmiejskiego zapomocą osobnych pociągów lokalnych.** Potrzeby w dziedzinie kolejowej można określić przez umożliwienie i ułatwienie w użytkowaniu pierścienia lwowskiego dla ruchu osobowego, przemysłowego i handlowego w obrębie Lwowa, a to przez urządzenie **stale kursujących pociągów miejskich** z połączeniem ze składami towarowemi.

Dotąd koszta przejazdu z jednej linii na drugą w obrębie węzła kolejowego były tak wysokie, że pewna piekarnia, leżąca przy dworcu „Podzamcze“, sprowadzała przed wojną węgiel **z dworca czerniowieckiego końmi,** mając dworzec towarowy tuż obok, a znana fabryka stolarska przy ulicy Łyczakowskiej transportowała materyał tarty **z tartaku własnego na Kleparowie również końmi,** mimo, iż tartak połączony jest torem przemysłowym z linią Lwów — Rawa ruska, a stacya łyczakowska nie leży daleko od pracowni.

Przy budowie węzła kolejowego we Lwowie **powstawały kardynalne pomyłki,** jak budowa dworca daleko poza miastem, wadliwe połączenie z Podzamczem, skrzyżowanie w poziomie szyn w ulicy Żółkiewskiej, z czego wyrosła nieśmiertelna sprawa tak zwanej „rampy na Żółkiewskiem“. W ciągu 20 lat podawano kilkanaście projektów usunięcia tego skrzyżowania. Z nieżyczliwości b. rządu austryackiego pochodzi **szczupłość stacyi i niedorozwój** niemal wszystkich części tego skomplikowanego organizmu, jakim **jest węzeł kolejowy.**

Przed nową kampanią teatralną.

STAN BIEŻĄCY.

II

Lwów, 11 lipca.

Już niejednokrotnie wyraziliśmy sąd, że w stosunku do **instytucyi** jaką jest teatr, krytyk, chcąc nie chcąc musi uwzględnić także **warunki,** wśród jakich teatr zdobywa się na twórczość i dlatego musimy tu kilka słów poświęcić **materyalnej stronie,** jakkolwiek ona nie leży na linji bezpośredniego „widzenia“ krytyka. Oto wedle informacyi, jakie udało nam się zebrać, nie ulega kwestyi, że teatr nasz znajduje się w położeniu materyalnem **bardzo ciężkiem.**

Głównym powodem tego jest fakt, że dyrektorowi, który ma czuwać nad zespołem i dbać winien o artystyczną produkcyę — zostawia się cały ciężar administracyi podobnie jak prywatnemu dzierżawcy, z tą różnicą, że gdy dzierżawcy miasto udzielało pewnej subwencyi w postaci wody, gazu, elektryki oraz gotówką — **obecnie teatr subwencyi niema żadnej** (odpadła subwencya Wydz. kraj. a rządowa jest znikoma i nie stała). To też **deficyt około 20 milionów,** jaki teatry lwowskie dały (po. odliczeniu inwentarza, którego wartość wzrasta) jest **minimalny,** skoro się uwzględni, że teatr krakowski dał w tym czasie około 60 milionów deficytu, łódzki 80 mil., warszawski 320 mil., poznański (opera) około 100 mil. a **inne miasta** jak Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz **itp. stale na teatr łożą poważne sumy.** Skoro się też uwzględni fakt, że teatry **w całej Europie** przechodzą **kryzys materyalny,** że mnóstwo teatrów w Londynie, Paryżu i Niemczech bądźto zwinięto, bądź stoją przed katastrofą, to Lwów, względnie jego **miejska reprezentacya** musi wreszcie dojść do świadomości, że **teatr jest instytucyą,** dla której trzeba ponosić ofiary, **na który trzeba kłaść poważne sumy,** a nie uważać go za przedsiębiorstwo dochodowe.

Kresowa placówka kultury, jaką jest teatr lwowski, spełnia zadanie kilkakrotnie ważniejsze niż inne teatry w Polsce — o czem zresztą mówiło się już i pisało dość. To też komisya teatralna powinna to uświadomić całej Radzie miejskiej, że wydatek na teatr jest ważniejszy zapewne niż na rzeźnię lub t. p. instytucye, a z pewnością nierównie ważny jak na hygienę lub plantacye. **Miasto musi się okazać tu ofiarnem,** o ile nas nie mają zupełnie pod władzę swoją zagarnąć rzeźnicy, którzy i tak już wyciskają na życiu Lwowa najsilniejsze piętno. Wszelkie kombinacye i ewentualności o puszczeniu teatrów w dzierżawę lub o likwidacyi niektórych teatrów powinny odpaść, o ile się nie chce znów wydać naszego życia kulturalnego **na pastwę nowych eksperymentów** i to w chwili, gdy na stworzonej dotychczas **podbudowie** możnaby rozpocząć planową budowę i **rozbudowę naszego teatru.**

Skoro już obracamy się w dziedzinie cyfr, podamy pewne dane, które uniemożliwiają wprost **sprowadzenie wybitniejszych sił do Lwowa.** Nie mówiąc zupełnie o Warszawie — Lwów w porównaniu z Łodzią płaci gaże prawie o **100 prc.** niższe. I tak gdy **w Łodzi najwyższa gaża** aktorska wynosi około **350 tys. mk.** miesięcznie, **to we Lwowie** wynosi ona około **180.000, minimum w Łodzi** wynosi około **100 tys., we Lwowie 40.000.** Nie dziw więc, że i z tego zespołu, jaki **mamy,** ubędzie zapewne niejedna siła poważniejsza, o ile miasto wcześnie nie zapobiegnie tej katastrofie. **Anomalia** przedstawia się też w cyfrach następujących: Elektromonter w teatrze lwowskim ma około 130 tys., pierwszy kapelmistrz około 100 tys. najlepszy aktor około 120.000, a heroina dramatyczna około 90 tys.

Te kwestye musi więc miasto uregulować, a przedewszystkiem z kierownika teatru zdjąć ciężar trosk materyalnych i kalkulacyi finansowych, zabijających jego swobodę pracy artystycznej.

Uświadomiwszy sobie te warunki wiemy, czego w ich uwzględnieniu można od teatru naszego wymagać i **w jakim kierunku może i powinien on działalność swoją** na najbliższą metę **rozwinąć.**

J. Geszwind.

Rzecz mała a wstyd duży.

JAK P. WICEPREZYDENT MIASTA „UPRZEJMIE“ POWITAŁ GOŚCI RUMUŃSKICH.

Lwów, 12. lipca.

(br.) Gościliśmy niedawno we Lwowie wycieczkę rumuńskiej młodzieży. Przywiózł ją rektor S. Cichocki, Polak z urodzenia, a rumuński wiceminister handlu, senator i poseł do parlamentu rumuńskiego. Że ten „hołoty“ nie sprowadził — to pewne.

Przyjmował wycieczkę na dworcu między innymi także jeden z wiceprezydentów miasta, a że nie umiał po francusku, więc jął przemawiać po niemiecku (!). Ale i w tym języku jakoś mu nie szło, tak dalece, że jeden z gości, dr. Zaplechta zawołał: „Mów pan po polsku!“ A pan wiceprezydent odpowiedział na to z irytacyą. „Nie ucz mnie pan, bo my już mamy potąd tych wycieczek!“ I przy tych słowach przejechał sobie palcem po gardle, co mogło również dobrze oznaczać: powieście się wszyscy!

Dr. Zaplechta, członek wycieczki rumuńskiej, mówiący bardzo dobrze po polsku, słowa i ruch pana wiceprezydenta przetłumaczył swoim rumuńskim towarzyszom, a efekt był ten, że Rumuni wzbraniali się jechać do miasta, postanawiając raczej najbliższym pociągiem wrócić do swej ojczyzny. Kosztowało to dużo zabiegów i perswazyi, nim udało się odwieść ich od tego zamiaru.

W rezultacie jednak, pomimo tego „wersalskiego“ giestu wice - głowy miasta, wynieśli ze Lwowa i o Lwowie jak najmilsze wrażenia, może także dzięki p. Baczewskiemu, który zatarł, a właściwie „zalał“ ten przykry incydent ... swoim likierem.

A sens moralny tej całej wiceprezydyalnej historyi? Możnaby go ująć w rzymską sentencyę: Nec asinus ad lyram!

„U zachodnich granic Polski 1918—1922“. „Koło lwowskie Zw. b. powst. górnośląskich“ wydaje ku uczczeniu święta powrotu Górnego Śląska do Polski, jednodniówkę pod powyższym tytułem. Na treść jej składają się szkice i utwory pp. Sołtysowej i Bożenny Sołtysówny, pp. dr. R. Lutmana, Wł. Rumuna i R. H. Woynicza, traktujące o powstaniach górnośląskich i pracach plebiscytowych. Za komitet redakcyjny podpisany p. Roman Horoszkiewicz. Jednodniówka ukaże się w piątek 14 bm.

Szkoła dramatyczna Franciszka Frączkowskiego otwiera rok szkolny (drugi z rzędu) przy Konserwatoryum Małop. Tow. Muzycznego w pierwszych dniach września jako odrębna jednostka autonomiczna. Przy szkole tej utworzona będzie pierwsza scenka eksperymentalna dla ćwiczeń uczniów kursu najwyższego.

Wieczór aryi operowych. Pod protektoratem p. prezydentowej Neumanowej odbędzie się na dochód lwowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej nadzwyczajny wieczór aryi operowych w sali Filharmonii w dniu 18 lipca br. Współudział zapowiedzieli najwybitniejsi artyści opery lwowskiej, pp. Franciszka Plattówna, Ignacy Mann, August Wiśniewski i Herman Horner. Akompaniament objął prof. Jan Rangl, dyr. Tow. śpiew. „Echo“. Bilety wcześniej należy zamawiać w składzie nut p. Połonieckiego.

W sprawozdaniu z „Kiki“ w wczorajszym numerze spłatał dyablik zecerski czy korektorski figla. Oto m. i. błędami sprostować należy rażące: Kiki ugania po scenie zapoznana **przez 3 akty** (a nie przez 3 siostry) a p. Helen okazuje **pomysłowość** w postaciach (a nie zmysłowość).

(z) **„Uczciwy“ jubiler i jeszcze „uczciwsi“ dwaj kolporterzy.** Zygmunt Kosturkiewicz i Kazimierz Daszyński kolporterzy „Wieku Nowego“, znaleźli w ul. Kopernika naszyjnik z pereł, reprezentujący wartość 120.000 marek. Chodzili po kilku sklepach jubilerskich próbując naszyjnik sprzedać, aż wreszcie znaleźli „uczciwego“ jubilera niejakiego Weissa w Pasażu Mikolascha, który naszyjnik ten kupił za 5.000 marek. Znalazł się jednak właściciel naszyjnika, Miron Tołmacz, pochodzący z Rosyi, który przy pomocy policyi własność swą odzyskał. Obu chłopców aresztowano.

(z) **Usiłowane zgwałcenie 10-letniej dziewczynki.** Józef Hornung, człowiek żonaty, 40 lat liczący zwabił z Wałów Hetmańskich 10-letnią dziewczynkę Pepi Hewilówną i zaprowadził ją do lasu na Sutorówce, gdzie usiłował ją zgwałcić. Na szczęście krzyk dziecka usłyszeli Julian Marcin instruktor artyleryi pol. i Abraham Nacht i pospieszyli Pepci z pomocą. Hornunga osadzono w areszcie policyjnych.

(z) **Wesoła Andzia i jej adonis.** Andzia Brandówna notowana na policyi, przebrała się wczoraj wieczorem w ubranie męskie i przechadzała się ul. Neckiego w towarzystwie adonisa swego Kazimierza Karzawy. Tę miłą zabawę przerwała im policya, która oboje, jako podejrzanych o szerzenie

(z) **Wojowniczy murarz.** Marcin Romankiewicz, murarz z zawodu, napadł wczoraj rano w ul. Akademickiej na kupca Franciszka Bodakiewicza grożąc mu pobiciem. Powstało kolosalne zbiegowisko i awantura, kres której położyła policya, aresztując wojowniczego Marcina.

(z) **Dzielny automedar.** Antoni Iwanowski, gospodarz z Krzywczyc, jechał z taką fantazyą placem Teodora, iż obalił przechodzącego właśnie Mandla Zandla i potłukł go dotkliwie. Zandla opatrzono w szpitalu izraelickim.

(z) **Trzej porządniejsi ludzie.** W ręce policyi wpadli wczoraj dwaj znani rzezimieszki Jan Kiercz i Władysław Kozak. Nie uszedł tegoż losu i Zygmunt Wang, który okradł gosp. Wasyla Rusiaka zam. w Dzielnikach pow. Bóbrka na kwotę 15 dol. i 24.000 marek.

(z) **Znaczna zguba.** P. Helena Masłowska żona radcy jadąc tramwajem UL zgubiła złotą broszkę wartości 300000 marek.

(z) **Poszedł w świat.** Władzio Schmidt, liczący 12 lat, syn posterunkowego policyi, zam. przy ul. Piotra i Pawła 7 zbiegł z domu przed kilku dniami i dotychczas nie powrócił.

(z) **Aresztowanie złodziejki.** Aresztowano niejaką Adrafinę Hryszczyszyn false Helenę Krawczyk poszukiwaną przez posterunek policyi na Bogdanówce za kradzież popełnioną na szkodę niejakiej Kuzkowej.

Na pocztówce.

Mieszkańcy ul. Kasztelańskiej, **żalą się na** stosunki panujące przy tej ulicy, na częste awantury, jakie powstają w licznych domach publicznych, które się od czasów wojny tam zagnieździły.

A jest to przecież ulica położona w pobliżu najważniejszych arteryi miasta, **tudzież w pobliżu** kościoła św. Elżbiety!

Skoro sami właściciele owych domów przenoszą pieniądz nad wstyd, niechże przynajmniej wglądnie w tę sprawę policya — w interesie spokojnych mieszkańców owej ulicy.

Jeden z wielu.

Jak Serbia „wydala“ niepożądanych obcokrajowców.

RADYKALNY, LECZ MOCNO AZYATYCKI SPOSÓB WŁADZ JUGOSŁOWIAŃSKICH...

Budapeszt, 11 lipca.

W nocy z 8 na 9 bm. władze jugosłowiańskie **wyciągnęły z łóżek około 200 Węgrów,** znajdujących się w Jugosławji i nie pozwalając im na ubranie się lub spakowanie rzeczy, wsadziły ich do pociągu towarowego, poczem **odstawiły ten pociąg na granicę węgierską** i przesunęły wagony na tor węgierski, barykadując przy nim, celem przeszkodzenia ich powrotowi.

Władze węgierskie stwierdziły, **że wśród** wydalonych w ten sposób Węgrów znajduje się 4 księży kościoła reformowanego, **4 księży** katolickich, bardzo wielu lekarzy, inżynierów, aptekarzy itp. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło **energiczne kroki w tej sprawie.** (PAT.)

Niema na chleb — jest dość na... armaty.

REKWIZYCYE ZŁOTA W ROSYI NA ZAKUP NIEMIECKICH ŁODZI PODWODNYCH.

Lwów, 12. lipca.

(c) Bolszewikom zamało widocznie złota i kosztowności, zrabowanych w kościołach i cerkwiach rosyjskich. Obecnie, jak donoszą pisma zagraniczne, wydali oni rozkaz złożenia w komisaryacie rządowym **wszystkich kosztowności, należących do rodzin książęcych** i członków rodziny królewskiej. Złoto to nie ma jednak służyć na żywienie głodnych, ale **na świeże zbrojenia.**

Do Kronstadtu przybyła bowiem przed niedawnym czasem grupa niemieckich oficerów marynarki, która opracować ma **projekt rekonstrukcyi floty sowieckiej.** Podobno naprawia się już gorączkowo warsztaty okrętowe w Piotrogrodzie i Kronsztadzie. Naturalnie Niemcy wyciągną znów z tego znaczne korzyści, okpiwając łatwowiernych bolszewików. Dość przypomnieć tylko, jak wyszli bolszewicy na zakupnie niemieckich maszyn rolniczych, które niemal **wszystkie okazały**

Widocznie jednak zaufanie sowieckich dygnitarzy do Niemców nie ma granic, skoro obecnie znowu czynią w Niemczech olbrzymie zamówienia. Tym razem wszakże będą zapewnie ostrożniejsi, bo idzie nie o podniesienie **kultury** kraju, lecz **o — łodzie podwodne.**

Na taki cel „pokojowy“ sowiety wyciskają ostatni grosz. A tymczasem ludność coraz to jaskrawiej **demonstrować zaczyna swoje niezadowolenie** z rządów kliki bolszewickiej. Robotnicy oskarżają rząd, że wpędza po prostu **robotników w objęcia śmierci głodowej.** Choroba i głód zagnieździły się w każdym robotniczym domu i niema na to rady, robotnicy bowiem otrzymują swe płace z tak znacznem opóźnieniem, że wskutek wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny, nigdy im na życie nie starczy.

Strajk kolejowy w Ameryce przybiera groźne rozmiary.

Hanower, 11. lipca.

Według doniesienia z Chicago, strajk kolejarzy zaczyna przybierać niepokojące rozmiary.

W New Jersey przyszło do poważnych zaburzeń. W Illinos wojsko obsadziło wszystkie ważniejsze drogi kolejowe. Gwardya narodowa w Missuri została zmobilizowana. (PAT).

KAMELEON POLITYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca.

(m) Pos. Świniarski, który zawieszony został w prawach członka Klubu N. P. R. z powodu oddania białej kartki w czasie głosowania nad votum nieufności dla p. Śliwińskiego, zgłosił swoje przystąpienie do Klubu Mieszczańskiego.

Fakt ten komentowany jest obszernie w kuloarach sejmowych, albowiem wskutek kroku pos. Świniarskiego prawica uzyskała obok zakwestyonowanego głosu pos. Chaniec kiego, jeszcze drugi głos, dający jej większość

NAGANA ZA KRYTYKOWANIE POSŁA.

Warszawa, 12. lipca.

(m) Wskutek protestu pos. Woźnickiego, wystosowanego do marszałka Sejmu w sprawie niestosownej krytyki ze strony podprokuratora Rettingera, minister sprawiedliwości p. Makowski wystosował do marszałka list, w którym stwierdza, że: „uważając iż przedstawiciel urzędu publicznego powinien z należytą ostrożnością traktować cześć każdego obywatela, a w szczególności członka Sejmu, jako otoczonego zaufaniem społeczeństwa", zarządził niezwłoczne zbadanie sprawy i pomimo że podprok. Rettinger przyznał, iż użył istotnie niewłaściwego zwrotu, oraz wyraził z tego powodu swój żal, minister uznając postępek podprok. Rettingera za nielicujący z powagą sprawowanego przezeń urzędu, polecił udzielić mu w drodze nadzoru surowego upomnienia.

WYZNANIE WIARY POLITYCZNEJ.

Warszawa, 12. lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej marszałek oznajmił, że pos Dąbek powierzył swój głos na komisji głównej stronnictwu chrześcijańsko-demokratycznemu, oraz że posłowie Korfanty i Paderewski przystąpili do stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego. (PAT).

O ZWROT PLACU SASKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(m). Ponieważ sobór prawosławny w Warszawie wzniesiony został na placu Saskim, który to plac zajęty został przez b. władze rosyjskie na ten cel bez zgody magistratu, obecnie magistrat m. Warszawy wystąpił z żądaniem usunięcia soboru bezprawnie na gruncie miejskim wzniesionego.

JAK SIĘ NIEMCY „ROZBRAJAJĄ".

Berlin, 11 lipca.

W piątek rano przeprowadziła centralna komisya międzysojusznicza rewizyę w arsenale ma rynarki w Kolonji. Znaleziono w pakach 136 lekkich i 38 ciężkich karabinów maszynowych oraz 18 karabinów maszynowych najnowszego systemu. Dyrekcya arsenału oświadczyła, że nie wie (?!) jaką drogą broń ta dostała się do arsenału.

Istnieje możliwość, że zakład zatrudniający 1000 osób, będzie zamknięty. W związku z tem pracownicy zakładu domagają się przeprowadzenia energicznego śledztwa w sprawie broni, oraz zawieszenia w czynnościach odpowiedzialnych kierowników. (PAT.)

„Dzień trupów" w Odessie.

NOWE ŚWIĘTO BOLSZEWICKIEGO OBRZĘDU.

(p) „Besarabia" podaje na podstawie informacyi zbiegów z Odessy tragiczne obrazy strasz liwego pomoru, jaki dziesiątkuje dzień po dniu lud ność tego nieszczęśliwego miasta. Sama śmiertelność na cholerę zabiera dziennie 120 ofiar. To też ulice Odessy są literalnie zasłane trupami, których nie ma kto grzebać. W obliczu tego „zatrupienia" miasta, na które władze bolszewickie patrzą obojętnem okiem, inteligencya odeska zmobilizowała się i urządza co tydzień t. zw. „dzień trupów", w którym członkowie związku pełnią obowiązki grabarzy i pogrzebników zarazem, zbierając po ulicy trupy i grzebiąc je na cmentarzu we wspólnych mogiłach.

FEMINA. 13

OPOWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Teraz tam las burzanów. Jak złotą koronką obszyte ścieżki plesznikiem, jasieńcem, dziewanną. Łopiany wachlują zmarłych w dnie upalne, a dzikie wiśnie rozmyślnie składają swoje gałązki na krzyż, aby były krzyże na pustych grobach — miliony krzyżów — więcej krzyżów, niż tam na wspaniałym cmentarzu de la Madonna.

— Nie mów głupstw, Diego! Gdzie tamten cmentarz równać naprzykład z Cmentarzem Kaplic!!! Tam kaplic tysiące, a w każdej, jedno jedyne serce tylko leży, jedno serce granda, czy kościelnego dostojnika, całe w złotej sukience, jak monstrancya. Wśród blasku klejnotów leży, wśród lamy i koronek. Ech! nie pleć głupstw, Diego!

— A jednak wolę mój Cmentarz Psów. Tam każdy śpi z ręką na swojem sercu, na własnem, na nieodjętem. Tamci? Tamtym mój bracie, wyjęto serca, jak z jarmużu. Ty wiesz, że z jarmużu wyrywa się serce, aby był pożyteczny? Patrząc na świetność tych kaplic tam, postawionych jako pieczęć chwały nad wydartym ułamkiem człowieka, zawsze mi się wydaje ów zgloryfikowany ułamek: biednem, marnem, bezpotrzebnem, jarmużowem sercem i chciałbym wiedzieć, czy po wyjęciu im serca, oni się stali pożyteczni i komu...

— Pleciesz jak na mękach, Diego!

— Tak. Jak na mękach . A tam plotą lalaszki, jak się w słońcu plecie. Raz synogarlica usiadła tam na zeschłem drzewie, a trza ci wiedzieć, że synogarlica nigdy na zeschłe drzewo nie usiądzie, chyba, gdy straci swoją parę, wtedy na znak żałoby zlatuje na obumarłą gałąź.

Dziwnie smutny był ten wdowi ptak, który swój nieutulony żal aż tutaj przyniósł, na najsmutniejszy szlak ludzkich pomyłek... Może także ludzka pomyłka zabiła jej parę?...

— A wszystko głupstwo wobec naszej teraźniejszości. Wszystko inne głupstwo! stęknął mnich

— Ach, bracie! Strasznie pomyśleć, ale właściwie niema teraźniejszości, bo cokolwiek się w oczach naszych spełnia, przez to samo staje się już przeszłością. Straszne pomyśleć, że między kartą już odwróconą, a kartą następną, nie ma nic, tylko my, zawiśli nad pustką...

— Kłamiesz, Diego, kłamiesz! Właśnie tylko teraźniejszość! Tylko przez nią i dla niej giną. Raczej tamtego niema, jak to...

Zapadła pomroka ciszy wśród nich, gnębiąca, jak całun.

— Wiesz, bracie Landulfo, raz widziałem tam, jak się zaczerwienił brzuszek gila, zawieszony na gałęzi, niby malutnie, rubinowe serduszko. Oni tam mają nawet swoje ex-vota z rubinów...

— Kto „oni"!? zgniewał się Franciszkanin.

— A ci tam, na Cmentarzu Psów...

— Zwaryował! burknął fra Landulf. Wolejbyś pomyślał, że gdybyśmy tu nawet zginęli, nareszcie, pod zbójeckim nożem Gregoria, to i po śmierci nie da nam spokoju. Widzieliście co wyrabiał z ciałem don Ortiza! Wnętrzności mu wypruwał, klistery mu dawał z klejstru i z relikwi św. Maryi Magdaleny. Okropność! zwłaszcza te świętokradcze manipulacye z czcigodnemi relikwiami!

— Zdaje mi się, że to był balsam Maryi Magdaleny, nie relikwie, zauważyła sennie Berenice.

— To ci się źle, ciamro, zdawało! krzyknął Franciszkanin. Relikwie, relikwie to były. Szatańskie próby czynił ten pies, świętokradcze próby unieśmiertelnienia grzesznego, śmiertelnego ciała.

Dziewczyna, zupełnie już jak przez sen, przerwała:

— Co też ty mówisz, fratrze! Wszakci naszego czcigodnego biskupa toledańskiego także balsamowano po śmierci...

— Apage satanas! zgromił ją mnich. Jakże możesz czynić porównania między świątobliwemi zwłokami biskupa, a resztkami człowieka, skazanego za herezyę?! Bij się w piersi, bij się zaraz w piersi, myjko! Zamilkła, a dwaj mężczyźni coraz goręcej dyskutowali nad jedyną właściwie dla nich kwestyą, ale która już w założeniu, bez ich woli i wiedzy, rozpadła się na dwa odrębne cele. U jednego przetwarzała się coraz bardziej w bezproduktywną, w dominującą tęsknotę pokoju i śmierci, u drugiego natomiast, w piekące, nieustanne dążenie, po przez zemstę, do wolności.

Czekał by nas, powiadasz, co najwyżej topór kata, Landulfo? A może znowu udręka nieludzka? może znowu to minione — pamiętasz —? o czem wspominać nawet się boję?

(C. d. n.)

NIEMCY W TRUDNEJ SYTUACYI.

Paryż, 11. lipca.

Berliński korespondent „Excelsiora" rozmawiał z Wirthem, który oświadczył, że obecny rząd niemiecki dozną poparcia **ze strony wszystkich stronnictw.** Obalenie dzisiejszego rządu niemieckiego — zdaniem kanclerza — stałoby się **hasłem do rewolucyi socyalnej i wojny domowej w Niemczech.** Obecne położenie Niemiec jest bardzo groźne. — (AW).

WOJENNE PRZYGOTOWANIA GRECYI.

Londyn, 11. lipca.

„Daily Mail" donosi z Aten, że w pałacu królewskim odbyła się rada wojena, w której wziął udział król, oraz głównodowodzący wojsk w Azyi Mniejszej. Jak słychać, postanowiono dnia 11. lipca **ogłosić w całej Grecyi stan wojenny i mobilizacyę młodszych roczników,** aby uzyskać dalsze 100.000 żołnierzy i podjąć operacye przeciwko Turcyi. (PAT).

SOWIETY „PRZYCIŚNIĘTE".

Paryż, 11. lipca.

Korespondent Havasa donosi z Hagi, iż na dzisiejszem posiedzeniu komisyi nierosyjskiej postanowiono zwrócić się do przedstawicieli rządu sowietów o **spieszne udzielenie odpowiedzi na szereg kwestyi.**

Wspólne posiedzenie z komisyę rosyjską odbędzie się prawdopodobnie dziś wieczorem.

Porozumienie istniejące między mocarstwami będzie utrzymane aby uzyskać w jak najszybszym czasie rozwiązanie trudności. (PAT.)

„PRZESILENIE" SOWIECKIE.

Rewel, 11. lipca.

Donoszą z Moskwy, że w rządowych kołach sowieckich **oczekiwane są poważne zmiany personalne.** Obecny komisarz oświaty Łunaczarskij ma opuścić swoje stanowisko — a następcą jego miałby rzekomo zostać Trockij (?) (PAT).

MAJĄ JUŻ DOŚĆ „EGZAMINOWANYCH" KOMUNISTÓW.

Rewel, 11. lipca.

Według wiadomości z Piotrogrodu, partya komunistyczna **zaprzestała przyjmowania nowych członków.** Obecnie do partyi należy 287.000 ludzi, z których każdy przejść musiał 6-mies. kurs partyjny. (PAT).

XII. ZJAZD KOMUNISTYCZNY.

Moskwa, 11. lipca.

Dnia 3. sierpnia b. r. odbędzie się tu **XII. Zjazd partyi komunistycznej.** Na Zjeździe tym omawiane będą sprawy, związane z sytuacyą międzynarodową i z propagandą komunizmu. (PAT).

ŁAGODNY WYROK NA MORDERCÓW TISZY.

Budapeszt, 11 lipca.

Trybunał wojskowy wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Oskarżonych uznano za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od 2 do 7 lat.

Winy morderstwa nie można było ustalić wobec tego, że oskarżeni, którzy **działali pod naciskiem psychicznym,** nie mogli zdawać sobie sprawy ze zbrodniczości swego działania. Sąd podkreśla w motywach, że wprawdzie oskarżeni powinni byli odmówić wykonania rozkazu, wobec tego jednak, że rozkaz otrzymali w chwili, w której **obowiązywały prawa wojenne,** odmawiając przeto jego wykonaniu, naraziliby własne życie. (PAT.)

ROKOWANIA AMERYKAŃSKO-TURECKIE.

Hanower, 11. lipca.

W Konstantynopolu obiega pogłoska, że rząd Stanów Zjednoczonych oświadczyć się miał za nawiązaniem z Kemalem-paszą nieoficyalnych rokowań o zawarcie traktatu handlowego. (PAT).

Jak się kopie dyamenty?

Lwów, 12. lipca.

Dawno minęły te czasy, kiedy w dalekiej, tropikalnej Afryce każdy kto chciał i jak chciał, mógł grzebać w polach dyamentowych i szukać w nich najdroższych w świecie kamieni.

Dziś jest tam wszystko uregulowane i zorganizowane. Czynność tę podjąć wolno dopiero po wypełnieniu mnóstwa przepisów i rozporządzeń.

Najwięcej co można uzyskać, to 60 do 80 stóp ziemi, na której rozpoczyna się żmudną i tak często bezskuteczną pracę. Przy nizkim stanie wody, poszukiwacze dyamentów kopią wprost w korycie rzeki, większość jednak pokładów znajduje się zwykle przy brzegu. Po odkryciu żyły dyamentowej, na drogocennym skrawku ziemi zaczyna pulsować dziwne życie.

Tłumią się na nim liczni pracownicy, wznoszą się namioty mieszkalne i magazynowe, bije gorączkowy puls pracy. Nieocenioną pomocą w tych poszukiwaniach są dla przyjezdnych kopaczy miejscowi kafrowie.

Za tygodniowem wynagrodzeniem 10 szylingów oraz całodzienne utrzymanie, kafrowie pogłębiają dno rzeki, oczyszczają je, wykazując dużo wprawy.

Po wykryciu każdego większego kamienia poszukiwacz afrykański zgłasza go w urzędzie kontroli, gdzie notują dokładnie jego wymiar i wagę, zaznaczając również kto i gdzie okaz taki wykopał.

Gdy do miejscowości nad złotodajnymi brzegami Vaalu przybędzie karawana handlarzy dyamentami, wywieszają nad namiotem każdego handlarza chorągiew o jego barwach i niebawem rozpoczyna się tam dosłowny targ dyamentowy.

A jednak wąż morski istnieje!

Lwów, 12 lipca.

Wąż morski istnieje! I to nie tylko do pary z kaczką dziennikarską, ale naprawdę! Pewien kapitan w liście do „Journal des Debats" **opisuje potwora** napotkanego przez siebie w drodze do Tourane.

Uwagę jego zwrócił krzyk sternika. Zobaczył wtedy w odległości 20 m. od statku niezwykłe zwierzę. Na powierzchni **widać było dwie części ciała.** Każda mogła wynosić około 8 metrów. Część położona między nimi i ukryta w wodzie mogła mieć 5 do 6 metrów. Ciało węża było grubości beczki.

Wijąc się wśród fal, wąż **posuwał się szybciej od statku.** Nagle zanurzył się w wodzie po kil ku minutach ukazał się przed statkiem, ale wkrótce znikł w głębinach morza na dobre.

Kapitan dodaje, że po przyjeździe do Hony-Kongu, przeczytał w dziennikach, **że widziano podobnego węża w zatoce Alonig.** Marynarze, którzy go widzieli, opisali go szczegółowo.

Ostatecznie miałby ten potwór „tylko" jakieś 22 metry długości. Zadziwia to wyobraźnię, ale jeszcze jej nie przeraża. Podług legend średniowiecznych, wąż morski był znacznie większy.

Car żyje?

(c) „Temps" paryski donosi co następuje:

W ostatnich dniach rozeszła się w świecie pogłoska, **jakoby ostatni car rosyjski żył** i przebywał chwilowo w Japonii.

Gdy pewien dziennikarz kopenhaski zapytał carową-matkę, czy pogłoska ta polega na prawdzie, odrzekła ona: „Nadejdzie wkrótce pora, w której mi mówić będzie wolno. Dziś jedno tylko rzec mogę: car żyje!"

Czy tylko jednak nie jest to jedna z tych „ogórkowych" sensacyi, w jakie zresztą stale obfituje prasa duńska?

BOLSZEWICKA METODA: KRADZIEŻ I MORDERSTWO.

Paryż, 11. lipca.

Sprawa wykrycia **kradzieży dokumentów w mieszkaniu Kiereńskiego** oraz w lokalu b. ambasady rosyjskiej w Paryżu, pociągnęła za sobą kilka aresztowań.

„Journal" pisze, że śledztwo pozwoliło ustalić, że agenci bolszewiccy przedostali się do Francyi **w celu zamordowania dwóch mężów stanu.** (PAT.)

Krótkie wiadomości.

—o—

Anglia o traktat waszyngtoński. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy ratyfikującej traktat waszyngtoński. (PAT).

Propozycya nie na rękę. Rząd sowiecki odrzucił propozycyę arcybiskupa Cantebury w sprawie wysłania do Rosyi misyi, któraby zbadała sprawę prześladowania kleru rosyjskiego przez bolszewików. (PAT).

Czy tylko dlatego...? W sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche, który miał być wykończony wspólnemi siłami Francyi i Anglii, oświadczył rząd angielski, że obecnie sytuacya finansowa kraju nie pozwala na tak kosztowną inwestycyę. (PAT.)

Ruch w Niemczech. Niemiecki zawodowy Zw. robotników zaprzecza jakoby był planowany strajk generalny. (PAT.)

SZWAJCARSKA WYCIECZKA W POLSKICH KOPALNIACH.

Katowice, 11. lipca.

Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich zwiedzała 11. bm. polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku w Knurowie i Bielszowicach. Spółka Dzierżawców polskich podejmowała gości obiadem w Hucie Królewskiej. (AW).

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W środę, 12. lipca o godz. 7.30 „Księżniczka czardasza"., operetka w 3 aktach Kalmana.

We czwartek 13. lipca o godz. 7'30 „Cyganerya" opera w 4 aktach (debiut M. Popowiczówny).

W piątek 14. lipca o godz. 7'30 „Zamarłe oczy" opera w 3 aktach. Występ gościnny F. Freszla.

W sobotę 15. lipca o godz. 7'30 „Cavaleria" i „Pajace" opera. Występ gościnny Freszla i debiut Puchalskiej.

W niedzielę 16. lipca o godz. 7'30 „Biały mazur" operetka w 3 aktach Lehara.

TEATR MAŁY.

W środę, 12. lipca, o godz. 7.30 „Kiki", komedya w 3 aktach Picarda.

We czwartek, 13. lipca o godz. 7.30 „Kiki", komedya w 3 aktach Picarda.

W piątek 14. lipca o godz. 7'30 w. „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

W sobotę 15. lipca o godz. 7'30 w. „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

W niedzielę 16. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

Zamiast majątku — tylko trud niepotrzebny.

ROZCZAROWANIE ZNALAZCY STOSU BANKNOTÓW SOWIECKICH.

Londyn, w lipcu.

(c) Oryginalna przygoda wydarzyła się przed kilku dniami pewnemu londyńskiemu robotnikowi. Wracając późnym wieczorem z pracy, znalazł na jednej z bocznych uliczek duży pakunek, starannie owinięty w gazetę. Rozwinął go przy świetle latarni i jego zdumionym oczom ukazał się olbrzymi stos jakichś banknotów zagranicznych. — Uczciwy robotnik udał się w tej chwili na policyę, zdeponował tam znalezioną paczkę i wymówiwszy sobie wysokie znaleźne, wrócił do domu szczęśliwy i pełen radosnym marzeń.

Tem większą była jego radość, gdy po tygodniu otrzymał wezwanie na policyę a przybywszy tam, dowiedział się, że wobec niezgłoszenia się poszkodowanego banknoty należą do znalazcy.

Biedny robotnik uważał się już za milionera i snuł różowe myśli o beztroskiej przyszłości. — Lecz jakież było jego rozczarowanie, gdy udał się do banku aby wymienić owe „zagraniczne bogactwa", dowiedział się, że są to... ruble sowieckie i że wartość owych wielu milionów równa się zaledwie... 2 szylingom angielskim (około 1000 mp.)

Przepis na mężów.

Brak mężczyzn daje się coraz bardziej odczuwać pannom na wydaniu, które pomimo nawet nieraz majątku i urody, czekają długo, aż zjawi się wybraniec losu. Ale takie czekanie jest nieraz zbyt długie — tembardziej dziś, gdy statystyka stwierdziła olbrzymi nadmiar kobiet w porównaniu do mężczyzn, bo wyrażający się w cyfrze 1:30!

Belgijskie niewiasty, mniej widać cierpliwe, chcąc zaradzić złemu, wpadły na oryginalny pomysł dla dopomożenia „losowi". Pomysł ten dotychczas już przyniósł świetne rezultaty.

I tak urządza się w Belgii wielkie festyny, na które przybywają zwolenniczki małżeństwa i ich przyszłe „ofiary": mężczyźni. W trakcie zabawy swobodnej zawiera się liczne znajomości. Puszcza się przy tem naturalnie w ruch cały aparat mam i ciotek, a te ze zrozumiałą gorliwością reklamują dobre przymioty i... zasoby złota swoich córeczek lub pupilek.

Dotychczas zostało zawartych w ten sposób w Belgii przeszło 20 tysięcy małżeństw! Możeby więc tak i u nas spróbować podobnego środka?

Rozmaitości.

—o—

Anatol France na indexie! Watykan pomieścił na indeksie wszystkie dzieła Anatola France'a. (PAT).

I ten także! W Hamburgu znaleziono listę szeregu osobistości, na które miały być dokonane zamachy. Między innymi projektowano zamach na profesora Einsteina. (PAT).

Sowiety a szkoły żydowskie. Z Mińska donoszą, że w całej Białorusi zamknięto szkoły żydowskie wyznaniowe, a uczniów przeniesiono do szkół sowieckich. (PAT).

Traktat w Rapallo. We wtorek przyjął Reichstag w drugiem i trzeciem czytaniu prawie jednogłośnie traktat w Rapallo. (PAT).

Przesilenie a waluta. Burzliwe sceny w Reichstagu niemieckim i bójki między nacyonalistami i socyalistami wywołały katastrofalny spadek marki. Dolar podniósł się z 437 na 467, poczem cofnął się do 457.

Urodzenie „pięcioraczków". Żona pewnego farmera pod Nowym Orleanem, pani William Prestage powiła przed kilku dniami pięcioro żywych i zdrowych dzieci. Przed pięcioma laty, pani Prestage wydała na świat trojaczki.

Ekonomista.

—o—

Przyjmowanie poleconych przesyłek listowych poza godzinami urzędowemi.

„Monitor Polski" Nr. 149 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa poczt i telegrafów, które upoważnia Dyrekcye poczt do wprowadzenia w poszczególnych urzędach pocztowych przyjmowania poleconych przesyłek listowych także poza godzinami urzędowemi, przeznaczonemi do ich nadawania.

Za każdą poszczególną poza godzinami urzędowemi przyjętą polec. przesyłkę listową nadawca oprócz zwykłych taryfowych należytości znaczkami pocztowemi składa gotówkę do rąk urzędnika pocztowego osobną taryfową opłatę.

* * *

Echa II. Targów Wschodnich zagranicą. Belgijski komitet wystaw i targów w Brukseli donosi, że wprawdzie propaganda Targów Wschodnich w Belgii ma stanowisko bardzo utrudnione, jednak że zabiegi komitetu zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. Wielka, wpływowa instytucya, Centralny Komitet Przemysłowy w Brukseli, skupiająca w sobie najpotężniejsze zakłady wielkiego przemysłu, postanowiła wziąć w II. Targach Wschodnich czynny udział. Decyzya ta jest ważna z tego względu, że skutkiem wybitnej roli organizacyi tej w belgijskim świecie przemysłowym, nie może minąć ona bez odgłosu i współudział ten pociągnie za sobą niewątpliwie zgłoszenia dalszych wystawców belgijskich, szczególnie z działu wytwórczości metalurgicznej, oraz ze strony Urzędu Pracy i Propagandy belgijskich kolei żelaznych, które prawdopodobnie udział swój już zapowiedziały.

* * *

Kurs walut obcych wedle szacowań Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z soboty dnia 8 bm. wynosił: dolar amerykański 5178 do 6230 mk., dolar kanadyjski 5070 do 5126 mk., funt szterl 22.770 mk., frank szwajc. 990 mk., frank franc. 416 mk., frank belg. 343 mk., liry 232 mk., leje 22 mk., korony szwedzkie 1344 mk., korony duńskie 1124 mk., korony norw. 862 mk., korony czeskie 100 mk., marki niem. 9 mk. 90 fen.

38

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA").

(Ciąg dalszy).

Człowiek leżał bez ruchu. Powieki na zawsze opadły, oczy zmartwiały, głos zamarł, ręce spoczywały bezwładnie. Najlżejszy oddech nie wionął, żaden dźwięk nie drgnął. Jeno usta jaśniały przedziwnym wyrazem, jakby ostatnim oddechem zapalony trwał uśmiech podzięki i pożegnania.

Burek z głębokiem westchnieniem dźwignął się. Stanął na wychudłych nogach, podobny do widma. Długo patrzał czeluściami oczu ośleplych, targanych wewnętrznym, dzikim skowytem. Zwietrzył trupa. Sierść na grzbiecie się zjeżyła. Oczy jeszcze głębiej zapadły. Straszliwa myśl wparła weń topór.

Zrozumiał.

Runął na zwłoki, jakby rażony piorunem.

Zaskomlał krótko w serce zmartwiałe, w twarz zimną, skostniałą.

Ciałem Burka wstrząsnął wybuch szlochu opiemiałego, zakopanego w trzewiach. Robił bokami, wyrzucając z głębin pisk porozdzierany, zabijany na dnie piersi.

Po godzinie straszliwej męki zerwał się z łóżka, rozwalił drzwi, wypadł na ulicę.

Zawył strugą krwi pękniętego serca, które ranami swemi obaczyło śmierć. Niezmierzona rozpacza całego życia obwieścił zgon towarzysza, przyjaciela. Skowyt rozszarpał ciemną noc, przeszył żałością osierdzie świata, targnął ogłuchłym, zamilkłym niebem, bo to był płacz nad pacze, ból nad bole nie znajdujący miary, ni porównania we „wszechczującem" sercu ludzkiem.

XIII.

Burek nie opuszczał izby. Leżał na barłogu zwinięty w kłąb u stóp trupa. Głowa spoczywała wtulona w przednie łapy. Patrzyły oczy zawalone oropiałemi łzami. Nie zwracał uwagi na przewijających się ludzi. Od czasu do czasu wchodziły kumoszki ciekawe, oglądały zwłoki, kiwały, medytowały. Na widok nędzy i opuszczenia niejedna rzuciła grudkę litościwego słowa.

— Nie miał rozkoszy — oj nie. — Powiadają, że z głodu umarł.

— Tak takiemu na świecie.

— Jakie życie, taka śmierć.

—Bez Pana Boga odeszedł na zatracenie wieczne.

— Ej moja paniusiu, nie my go będziemy sądzili.

— Kara boża go spotkała. Kropli wody nie miał kto mu podać.

— Tak to samemu.

— Ino pies do ostatniej chwili go pilnował — o widzicie, leży w szmatach zakopany. A idziesz — zakrzyknęła wzburzona i strąciła psa z łóżka.

— Jeszcze też tego nie bywało — o la Boga — żeby zwirz nierozumny kałał prochy ludzkie — jak żył to żył, ale to przecie człowiek, boskie stworzenie.

Niech mu pies zmówi wieczne odpoczywanie.

— Chudziak zawyje, może też u Pana Boga będzie jego głos przyjęty i wysłuchany — dodała ze wzruszeniem któraś miłosierniejsza.

Burek zepchnięty uciekał w kąt. Jednakże ledwo kroki ucichły, z pod krawędzi wychylał głowę. Badał trwożnie, czy kogoś niema w domu. Wypełzał z kryjówki i kładł się na dawnem miejscu. Nie opuszczał legowiska. Zdawało się skamieniał. Westchnieniami mówił wieczne odpoczywanie. Gromnice świecił światłością oczu, przepalanych bezbrzeżnym bólem. Każde spojrzenie było wyrazem straszliwej litanii, która się we łzy zmieniała, w gröb serca padała, aby jeszcze rozpaczniej patrzeć, aby rozpaczniej łkać.

Burek zupełnie obojętnym pozostał, kiedy jacyś obcy ludzie przynieśli długą skrzynkę. Łazili po kątach, obmacywali każdy napotkany przedmiot, pod światło przeglądali, wybuchając serdecznym śmiechem na widok podar tych, wyszarzałych łachów.

— O patrzcie, kumie, to ci miał gacie, nie było czem gicołów okryć, a jak szedł, to widziało się, że graf na stu koniach jedzie.

— Zawsze tak — wiechcia nie wart, ale chciałby kichać wyżej nosa.

— Portki złamanego szeląga nie wartają, ale widać, że był pan z panów. Razu jednego jak mię siepnął oczami, to widziało, że kopnął człowieka. Ustąpiłem z drogi, capnąłem za czapczynę i pokłoniłem się pięknie, do kolan, kieby przed dziedzicem ze dwora, jaśnie panem.

— Widzicie, on na grabarza z oczami. Jeszcze tego nie bywało. Puszył się, a wynosił. Nie polizał końca. Może mizerak nie po myślał, że grabarz mu posłanie wykopie, płachu na oczu nasypie. Nie trzeba nikim poniewierać, bo nikt nie wie, kto kogo będzie potrzebował. (C. d. n.).

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 11. lipca.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. hipoteczny I. do VI. em.	280	44·83	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1330·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3200·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny (filia)	280	42	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. [illegible]	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browar. lwow.	580	251	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3950·—	4150·—	4050·—
Tow. akc. fabr. [illegible]	140	70	1825·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	2300·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. [illegible]	140	28·00	1800·—	—·—	—·—
Tow. akc. [illegible]	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„[illegible]", zakł. prz. drz.	1000	300	7100·—	7400·—	7575·—
Warsz. Stow. akc. budowy „Parowozów" Lilp. em.	500	60	1200·—	1275·—	1225·—
„Patria" fabr. papierosów	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	875·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	08	825·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	190	1700·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	650·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. [illegible]	140	56	3825·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4½ proc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	95·—	98·—	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 proc. (szkoln.)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. [illegible] 4½ proc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. [illegible] 4½ proc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczka Lwowa z r. 1895 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka Lwowa z r. 1908 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka Lwowa z r. 1911 4 proc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	50·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
„ „ po 250	10·—	25·—	—·—
„ „ kiereńskie (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	455·—	475·—	—·—
1 frank szwajcarski	1000·—	1100·—	—·—
1 L. Sterling	25500·—	26500·—	—·—
1 dolar amerykański	5900·—	6000·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	5800·—	5900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5800·—	5900·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	11·75	12·50	12·35
„ „ (po 100)	10·75	11·50	—·—
„ „ (drobne)	9·75	10·50	—·—
Lei rumuńskie po 500	29·00	32·00	—·—
„ „ drobne	28·00	31·00	—·—
Liry włoskie	235·—	245·—	—·—
Czeskie korony	130·00	140·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·23	—·27	—·—
Korony węgierskie	4·—	5·—	—·—
Franki belgijskie	420·—	450·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	26000·—	27000·—	26750·—
„ Paryż	460·—	480·—	—·—
„ Zurych	1050·—	1150·—	—·—
„ Pragę	130·—	140·—	136·25
„ Budapeszt	4·—	5·—	—·—
„ Wiedeń	—·22	—·26	24·12
„ Berlin	11·75	12·50	12·10
„ Belgrad	65·—	75·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	5950·—	6050·—	—·—
„ Medyolan	240·—	270·—	—·—
„ Bukareszt	29·50	33·50	35·50
„ Bruksela	425·—	455·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	2000·—	2100·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego).

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zamek. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bankkr. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bankkr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 11. lipca.

Dziś tendencya chwiejna, dolary zmieniają się o 30 do 40 punktów. Na marki niem. silna zwyżka, podniosły się o 140 do 150 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 5950 do 5960, jedynki i dwójki 5850 do 5860, dolary kanadyjskie 5800 do 5820, jedynki i dwójki 5700 do 5720, marki niemieckie 12'20 do 12'50, setki 11'80 do 12, drobne 11'70 do 11'90, leje 33 do 35, drobne 30 do 33, czeskie korony 140 do 142, drobne 135 do 138, austr. tys. nowej em. 650 do 700, austryackie tysiączki star. em. 1800 do 1850, setki now. em. 65 do 70, setki starej em. 180 do 185, 50-kor. 35 do 50, 20-kor. 20 do 24, 10-kor. 10 do 12, jedynki i dwójki 0'50 do 0'60, ruble pięciosetki 2'65 do 2'80, setki 2'70 do 2'80, 25-rub. 2'00 do 2'20, 10-rub. 1'80 do 2, reszta drobnych 0'80 do 1, dumskie tysiączki 25 do 35, 250-rub. 20 do 30, karbowańce 1 do 1'50, hrywny 3 do 6, franki francuskie 450 do 480, funty szterl. 18.800 do 19.000, franki szwajc. 950 do 1000.

Złoto: 20-koronówki 22.000 do 22.500, 20-frankówki 21300 do 21.500, 20-markówki 25000 do 26000, funty szterl. 25000 do 26000, 10-rub. 28000 do 29000, dolary 5800 do 5900.

Srebro: Korony 430 do 435, 5-kor. 2200 do 2250, floreny 1130 do 1140, ruble 1840 do 1850, kopiejki 8'10 do 8'20, dolary ameryk. 4100 do 4150, połówki i ćwiartki 4000 do 4020, dolary kanadyj. 3650 do 3700, drobne 3450 do 3500, leje 425 do 430.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. lipca.

(PAT.) Kursa krakowskie z dnia 11 lipca 1922. Akcye: Trzebinia maszyny 1750, Polska Nafta 1825, Ćmielów Krakus 2100, Chodorów cukier 3650, Siersza elektr. 1300. — Waluty: Funty szt. 27200, marki niem 11'50, korony austr. 0'23'55, korony czeskie 140.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej na polu dewizowem panowała z początku tendencya bardzo mocna. Kursy szybko się podnosiły, jednakże w trakcie giełdy nastąpiła drobne reakcya. Zwyżkowała też marka niemiecka, która doszła do 12 przy ciągłym pokupie. Papiery procentowe w zaniedbaniu. Milionówka 1315 do 1350.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11. lipca.

(PAT.) Kursa giełdy warszawskiej z dnia 11. lipca 1922. Transakcye. Obligacye: 4 proc. pożyczka premiowa 1315, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 215, 4 i pół proc. listy zast. Bank. kred. (mk.) 56'75. — Waluty: Dolary am. 6240, dolary kanadyjskie 6075, marki niemieckie 12'40. — Czeki: Na Belgię 435, Berlin 11'60, Budapeszt 4'55, Londyn 27400, Nowy Jork 6200, Paryż 484, Szwajcarya 1160, Wiedeń 24, Praga 145.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

SPORT AUTOMOBILOWY.

Z okazyi raidu automobilowego, który ma się odbyć w dniach 20. do 24. bm. na szosie Warszawa-Zakopane, warto zanotować kilka wyników z podobnych raidów zagranicznych. I tak na zawodach „Riessrennen" (jazda alpejska) w okolicach Gracu, w kwietniu br. wóz Austro-Daimler (turystyczny) 60-konny, przestrzeń 3 klm. przy wzniesieniu 16.2 prc. przebył w 4 minuty 15 sek. W tych samych warunkach i wyścigach jechał wóz Austro-Daimler-Sasza 15-konny, wyścigowy i osiągnął czas 3 min. 58.8 sek. Na ostatnich też wyścigach w Anglii 17. czerwca, w Saltburn, i 26. czerwca w Spa (Coupe „de la Meuse") większość nagród wzięły też Austro-Daimlery, przebywając np. w Saltburn przy starcie stojącym 4 klm. 820 mtr. w 38 2/5 sek. (Austro-Daimler-Sasza o pojemn. cyl. 2 litr.) Notujemy tych kilka cyfr i powrócimy do nich jeszcze, bo wiele wozów tego typu będzie brało udział i w naszych warszawskich wyścigach.

* * *

(w) **Kongres sportowy w Warszawie.** Dnia 25 października br. ma się odbyć w Warszawie kongres sportowy. Urządzeniem zajmuje się komisya złożona z pp. Garczyńskiego, Bobkowskiego i Orłowicza.

(w) **Lekka atletyka.** Jak się dowiadujemy z P. Z. L. A. Francya ofiarowała 3 (ewent. więcej) miejsc dla polskich lekko-atletów w szkole sportowej w Joinville pod Paryżem. Kurs trwać ma 2—3 miesiące. Możliwem jest zwolnienie z wszelkich opłat. PZLA. zając się ma wyborem kandydatów, którzy jeszcze z końcem lipca wyjechaliby do Francyi.

Zawody lekkoatletyczne L. K. S. Pogoń, jako dalszy ciąg „Piętnastolecia" tego Klubu, zapowiedziane na dzień 15. i 16. lipca, budzą zrozumiałe zainteresowanie. Tak ilość zgłoszonych, ich osiągnięte wyniki, jak również rywalizacya Lwowa i Warszawy dają pewność, że pierwszy raz od 1914 r. oglądać będzie sportowy świat lwowski prawdziwie na wysokim poziomie stojące zawody. W najbliższym numerze podamy dokładny program, oraz nazwiska zgłoszonych zawodników.

Sekcya pływacka L. K. S. Pogoń otrzymała polecenie z Polskiego Związku pływackiego urządzenia zawodów pływackich o mistrzostwo wschodniej Małopolski i Lwowa.

Celem omówienia spraw dotyczących Sekcyi, oraz podziału jej na oddział pań i panów, zaprasza Zarząd L. K. S. Pogoń Panów na posiedzenie, które odbędzie się w piątek, 14. lipca o godz. 6 popołudniu w lokalu Klubu ul. Zyblikiewicza 17. Panie zaś na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16. lipca o godz. 11 przedpoł.

Lwowski Klub Sportowy „Sparta" podejmuje po przerwie wojennej z powrotem swoje czynności, organizując drużyny piłki nożnej i sekcyę lekkoatletyczną. Treningi klubu odbywają się w środy i piątki w godzinach popołudniowych na T. Z. R. W sprawach klubowych należy zwracać się do sekretarza klubu p. Włodzimierza Aschenberga, Lwów, Murarska 48.

UWAGA Rutowskiego 1. **A. BRAUN** UWAGA Rutowskiego 1.

poleca wełny na kostyumy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych. 5943

Willa o 10-ciu wolnych pokojach, stajnia, wozownia, garaż, ½ morga sadu, za 45 milionów sprzedam. — Zgłoszenia do „Reklamy Prasowej“ ul. Chorążczyzna l. 7, pod „Natychmiast“. 4933

BRZUCHOWICE przy torze dom drewniany 642 sążni, ewentualnie połowę sprzedam, ul. Głowińskiego l. 23 lewy parter. 493

Sprzedam futro, otomanę, poduszkę, ul. Lenartowicza l. 21 parter na prawo. 4935

Do sprzedania pies duży rasowy gospodarski, ul. Gosiewskiego l. 8. 4931

Odpadki papierowe wszelkiego gatunku zakupię „Technikom“ Warszawa, ul. Wilcza 27, Tel. 153-11. 6304

Dom piątrowy w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza wraz z dużym ogrodem zaraz do sprzedania. Warunki do omówienia w kancelaryi dra Czykaluka w Tarnopolu. 6308

Poszukuje się z pierwszej ręki celem kupna 5 wagonów owsa, 5 wagonów siana, 1 wagon słomy na sieczkę i 1 wagon słomy mierzwej. — Reflektuje się jedynie na towar pierwszorzędnej jakości. — Szczegółowe oferty uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „RAFINERYA“ do Administr. „Gazety Porannej“. 6309

Tokarnie, strugarki, wiertarki, heblarki, piły taśmowe, cyrkularki, wielokrążki, windy, trausmisye, pasy, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3382

Kupię zaraz folwark 200 do 300 morgów, tylko dobra gleba, z inwentarzem i lasem, blisko kolei, koło Przemyśla, Lwowa, Stryja i Sambora. Oferty pod adres. „Ziemianin“, Sanok, poste restante. 4824

Sprzedam zaraz parcele przy Tarnowskiego i Kadeckiej a 8.000 Mp. za sążeń. Tylko za kwitem do Administracyi pod Merwit. 4924

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

ZA ODSTĄPIENIE MIESZKANIA (dwa do trzy pokoje z kuchnią) w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia udzieli wysokiej pożyczki Biuro ogłoszeń, Krzysztofowicza, Lwów, ul. Sokoła 4, II. p. — Zgłoszenia A-Z-84. 6331

Do zamiany 3 pokoje z przynależytościami z komfortem w okolicy ogrodu Jezuickiego na 4 pokoje z komfortem w okolicy ul. **Fredry, Akademickiej.** — Informacye daje dr. Górowicz, ul. Kraszewskiego l. 15. 4925

Urzędniczka poszukuje przy inteligentnej rodzinie porządnie umeblowanego pokoju ewentualnie z całem utrzymaniem. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracyi „Gazety Porannej“ pod „Urzędniczka“. 4913

Do wynajęcia

na skład towarów lub biura 2 obszerne lokale długości 18 m. i szerokości 8½ m. w centrum miasta na pryncypalnej ulicy Lwowa. — Zgłoszenia pod „Centrum“ biuro Sokołowskiego, Lwów. 4928

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

W Samborze zgubiono dnia 25 czerwca b. r. papiery wojskowe Jana Pokory, zwolnionego z W. P. dnia 20 czerwca 1921 przez P. K. U. 46 pp. w Samborze. Znalazca raczy odesłać wyżej wymienionemu do Radłowie p. Sambor. 4922

ROZMAITE

Kto udzieli pożyczki, sympatycznej, inteligentnej, dystyngowanej pani. — Zgłoszenia pod „Wdzięczność“ do Administracyi „Gazety Porannej“. 4938

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HESCHELES
ordynuje Lwów, ulica Sykstuska 16. 4781

Redakcya rękopisów nie zwraca

Pasy i transmisye

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca Dom handlowy i techniczny **„PILOT“** LWÓW. ulica Batorego l. 4. 5886

NAJLEPSZĄ

Kalkę do maszyn, ołówkową i rysunkową

Rolki hektograficzne i t. p.

Wstążki do maszyn do pisania

dostarcza najtaniej

fabryczny Skład tychże:

POLSKI SYNDYKAT HANDLOWY

Kraków, ul. Grodzka 15.

Zastępcy w kraju i zagranicą poszukiwani. 6295

KREDA SUROWA i prasowana do wszelkich celów chemicznych przemysłowych i gospodarskich. Dostawa tylko wagonowo. 4567

„PION“ Zakłady Przemysłowe Lwów-Lwowska 48. Tel. 476.

Fartuchy.

Kto się interesuje kupnem gotowych fartuchów, proszę o nadesłanie adresu ponieważ wojażer mój w sierpniu objeżdża całą Małopolskę (Galicyę wschodnią) i może przedstawić najnowsze kolekcye moich wyrobów. FABRYKA FARTUCHÓW **Artur Eger, Łódź, ul. Sienkiewicza 105.** 6311

Roentgena aparat

zupełnie nowy — system SEIFERT Hamburg, z wszelkiem nowoczesnem urządzeniem i wymaganiem, korzystnie do sprzedania. — Łaskawe oferty do **„Rowa“ Chemiczna Fabryka** 6319
Tczew (Pomorze).

Koszule zagraniczne

z prawdziwego angielskiego zefiru kolorowe z 2 kołnierzykami po Mp. 5500·— tesame rozwarte bez kołnierzy „Słowacki“ Mp. 5000·— z białej Panamy Mp. 6500·— Kołnierzyki białe twarde 4 krotne od 450·— do 550·— za szt. jak długo zapas starczy. Wysyłka za zaliczką odwrotnie.

MICHAŁ HACKEL
Lwów, Kazimierzowska 4. 4925

KOMPOTY OWOCOWE.

Brzoskwiniową i owocową marmoladę, powid a oryginalne i cukrowane, owoce kondyzowane, konserwy grochowe, fasolowe i jarzynowe po najtańszych cenach dziennych dostarczam. Wywóz zagwarantowany. — Eksport konserw, **Lukacs Rezsö, Budapest VII. Almassy-Fér. Telefon międzymiastowy 124-51.** 6325



wyborowa Cykorja

GLEBA

Kto raz kupi innej używać nie będzie. 5897

Cykorję „GLEBA“ i „SELEKA“

oraz wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. poleca

„Hurtownia Kolonialna“
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 3, obok Hotelu George'a. 6151

Ważne dla kupców!

ROLETY DO DRZWI I OKIEN Z BLACHY STALOWEJ WYKONUJE

PIERWSZA KRAJ. FABRYKA

JANA DASCHKA

WE LWOWIE,
ulica Jagiellońska l. 24.

Dostawa do dni 8-miu. 6171

KALKA AMERYKAŃSKA
Stanisław ABL,
Lwów, ul. Legionów 11,
Filja: **ul. Sykstuska 3.**

KONFEKCJĘ DAMSKĄ PIERWSZORZĘDNĄ

z powodu rekonstrukcyi lokalu sprzedaje po znacznie zniżonych cenach do dnia 31-go lipca 1922 r. znana firma Jakób POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel George'a). 6264

JARMARK LIPSKI

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY JARMARK W ŚWIECIE

JEDNAKOWO KORZYSTNY DLA WYSTAWCÓW I KUPUJĄCYCH

JARMARK OGÓLNY

połączony 6320

z Jarmarkiem Technicznym i Budowlanym

od 27. sierpnia do 2. września 1922 roku

Informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje

Urząd Jarmarków Lipskich w Lipsku

oraz przedstawiciel na Polskę

Władysław GLAZER w Warszawie

Aleje Jerozolimskie 41. Telefon 230-55.

„ESHAPE“

Lwów, Akademicka 15. Telefon 469.

posiada na składzie 4566

Pasy transmisyjne

z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości angielskiej marki „GRIPOLY“

11-krotna! wytrzymałość pasów skórzanych. 11-krotna!

Rakiety piłki tennisowe, piłki nożne, zapasowe dętki, dresy, sztuce, dyski, oszczepy i przyrządy gimnastyczne poleca najtaniej Jakób ROSENMANN Lwów, Akademicka 26. 5960

Długoletni kierownik administracyjny przedsiębiorstwa budowlanego, energiczny organizator, rutynowany kupiec, dobry korespondent i bilansista, zmieni posadę we Wschodniej Małopolsce, najchętniej we Lwowie. — Rodzaj przedsiębiorstwa obojętny. Zgłoszenia pod „Długoletni praktyk“ do administracyi „Czasu“ w Krakowie. 4919

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu Piegów, opalenizny i zmarszczek na twarzy? 4528

Więc używaj cudownego kremu METAMORPHOZA „PIEGOL“ z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu. Żądać w aptekach i skład. aptecznych.

MASZYNA

duża do szlifowania kamieni litograficzna okazyjnie do sprzedania, ulica Chorążczyzna 10. 4914

TURBINY WODNE

światowej sławy fabryki turbin

I. M. VOITHA, w St. Pölten

dostarcza „ROLINDUTRIA“ S. A. Kraj. Zakład dla Przem. Fabrycznego, Lwów, ul. Fredry 9, telefon 653. — Wyłączne zastępstwo na Polskę. 5932

BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ

PIĘĆ ZMYSŁÓW:

My słyszymy: Każda doświadczona Gospodyni powiada: „WAWEL“ proszek do pieczywa jest **najlepszy!**

My widzimy: Pieczywo sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa jest ładne i **apetyczne!**

My wąchamy: że pieczywo sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa pachnie **przyjemnie!**

My czujemy: że „WAWEL“ proszek do pieczywa czyni je lekkiem i **pulchnem!**

My kosztujemy: potrawy mączne sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa mają smak **delikatny!**

WSZĘDZIE DO NABYCIA! 6121

Na prowincyę

do miejsc kąpielowych i letnisk wysyła za zaliczką

Wszelkie czasopisma kobiece, Żurnale robót ręcznych, Tygodniki ilustrowane, humorystyczne, lit.-artystyczne, Sportowe i polityczne.

Skład żurnali mód

„RECORD“

Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, ul. Sykstuska l. 8. 6318

WYPRAWY

DLA STUDENTÓW, SYPIALNIE, JADALNIE, SALONY, MĘZKIE POKOJE, DYWANY, DEKORACJE, POŚCIEL W NAJWIĘKSZYM WYBORZE POLECA PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH ZNANY MAGAZYN MEBLI **Józef Schuster Lwów Rutowskiego 10.** 6263

Posezonowa sprzedaż!

50% taniej wszelkie kapelusze słomkowe damskie w składnicach I. kraj. fabr. kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA

plac Mariacki 8 i ul. Kazimierzowska 23.

4934 FABRYKA: ulica Balonowa 3. 17219 4934



Czyść obuwie KONICZYNKĄ

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ-GŁÓWNA

Składnica Lwowska: Hurtownia Kolonialna, Kl. Tańskiej 3 6265

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Praca“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.